Rok XVII. Nr. 90. Środa 21 kwietnia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 36 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy—25 groszy, do 100 wierszy —30 groszy za wiersz Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonialne 15gr. za wyraz. Tłustym drukiem po dwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, Tel. 121. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Rząd p. Skrzyńskiego ustąpi dzisiaj.

Dymisja ministrów socjalistycznych. — Destrukcyjna akcja P. P. S.

Wniosek posła Daszyńskiego.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.) — Sytuacja polityczna w ciągu dnia nie uległa zasadniczemu rozwiązaniu. W kuluarach sejmowych prowadzone były ożywione rozmowy przez posłów, którzy zjechali się na posiedzenie Sejmu.

Do częściowego wyjaśnienia sytuacji przyczyniło się posiedzenie Centralnego komitetu wykonawczego PPS. z udziałem klubu sejmowego. Referat o sytuacji wygłosił poseł Marek, uzasadniając stanowisko PPS. w sprawach gospodarczych, a w szczególności w związku z przedłożonym projektem równowagi budżetowej opracowanym przez ministra Zdziechowskiego. Po dyskusji nad referatem posła Marka, poseł Daszyński zgłosił wniosek, aby ministrowie Barlicki, Ziemięcki i wice-minister Hausner zgłosili swoje dymisje. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Dymisja ministrów socjalistycznych.

O godz. 1.40 ppłd. ministrowie Barlicki i Ziemięcki udali się do Prezydjum Rady ministrów wręczając premjerowi Skrzyńskiemu prośbę o dymisję umotywowaną obszernie.

Rekonstrukcja czy dymisja gabinetu?

Wskutek dymisji ministrów socjalistycznych, pozostała zasadnicza kwestja, czy ustąpienie z Rządu 3-ch członków klubu PPS. spowoduje rekonstrukcję gabinetu, czy też dymisję Rządu. W związku z tem, poczęły się naradzać stronnictwa nad wytworzoną sytuacją.

Premjer Skrzyński u marszałka Rataja.

O godz. 4 po poł. przybył do Sejmu premjer Skrzyński i odbył konferencję z marszałkiem Ratajem, którego zapytywał, czy uważa, że ustąpienie ministrów socjalistycznych, wywołuje przesilenie gabinetowe. Marszałek Rataj oświadczył, że nie uważa aby ustąpienie ministrów socjalistycznych powodowało przesilenie.

Konferencje premjera Skrzyńskiego.

Po konferencji z marszałkiem Ratajem rozmawiał premjer Skrzyński z posłami Markiem i Niedziałkowskim, radząc się, jak należy mu postąpić w obecnej sytuacji.

Poseł Niedziałkowski doradzał, aby premjer Skrzyński podał się do dymisji. Z chwilą bowiem podania się do dymisji Prezydent Rzeczypospolitej powierzy premjerowi Skrzyńskiemu utworzenie nowego gabinetu i wówczas na podstawie przeprowadzonych konferencyj z poszczególnymi klubami, mógłby premjer przystąpić do tworzenia nowego Rządu.

Co powiedział premjer Skrzyński dziennikarzom?

Na wychodzącego z Sejmu premjera Skrzyńskiego oczekiwali dziennikarze którzy zadali mu pytania:

— Czy pan premjer będzie wyciągał konsekwencję z dymisji ministrów Ziemięckiego i Barlickiego?

— Będę wyciągał.

— Co to znaczy?

— Jutro się wyjaśni.

— A gdyby Prezydent Rzplitej powierzył tworzenie nowego gabinetu, czy pan premjer przyjmie misję?

— We środę po posiedzeniu Rady ministrów wyjaśni się — brzmiała odpowiedź.

Premjer Skrzyński w Belwederze

Z Sejmu udał się premjer Skrzyński do Belwederu, celem poinformowania Prezydenta Rzplitej o sytuacji, jednocześnie premjer przedstawił szereg wątpliwości, jakie nasuwały się w związku z ustąpieniem ministrów socjalistycznych, a mianowicie, czy uważać to za powód do podania się do dymisji, czy też zastanowić się nad rekonstrukcją gabinetu.

Przychylając się do wniosku premjera Skrzyńskiego Prezydent Rzplitej zwolnił Norberta Barlickiego z urzędu ministra robót publicznych i Bronisława Ziemięckiego z urzędu ministra pracy i opieki społecznej. Równocześnie p. Prezydent Rzplitej poruczył podsekretarzowi stanu inż. Mieczysławowi Rybczyńskiemu kierownictwo Ministerjum robót publicznych oraz podsekretarzowi stanu inż. Janowi Jankowskiemu kierownictwo Ministerjum pracy i opieki społecznej.

Konferencja premjera z prezesem Ch. D.

O godz. 7.30 wieczorem premjer Skrzyński konferował z prezesem Ch. D. posłem Chacińskim. Poseł Chaciński po konferencji powrócił do Sejmu oświadczył, że jasnem jest dla niego premjer Skrzyński jest zdecydowany podać się do dymisji, co nastąpi najprawdopodobniej we środę na posiedzeniu Rady ministrów, o godz. 4 ej popołudniu

Rozwiązanie sytuacji w środę.

Z przebiegu konferencyj, które odbył w dniu dzisiejszym premjer Skrzyński, wynika, że decyzja co do losów obecnego gabinetu zapadnie we środę. Ponieważ niektóre kluby, jak „Piast" i Ch. D. zachowują dziwną tajemniczość i nie opowiadają się wyraźnie jakie zajmą stanowisko przy ewentualnem podaniu się do dymisji premjera Skrzyńskiego, wysuwane są najrozmaitsze koncepcje.

Między innemi omawiana jest możliwość rekonstrukcji gabinetu w tym sensie, że ustępujących ministrów Barlickiego i Ziemięckiego zastępowaliby podsekretarzowie Stanu, a poważniejsze zmiany nastąpiłyby na stanowisku ministra spraw wojskowych i min. spraw wewnętrznych Na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wysuwana jest osoba generała Sikorskiego, a na stanowisko ministra spraw wojskowych osoba generała Sosnkowskiego.

Są to oczywiście dowolne kombinacje, względnie życzenia poszczególnych klubów, które łatwo się rodzą w podniecone] atmosferze przesileniowej.

Co powiedział poseł Witos?

Poseł Witos, zapytany przez dziennikarzy o sytuację i czy wytworzona sytuacja winna skłonić premjera Skrzyńskiego do podania się do dymisji, odpowiedział, jak zwykle, lapidarnie „Ja bym na jego miejscu do dymisji się nie podawał".

Stanowisko N. R. P.

Obrady klubu NPR. nie przyniosły decyzji co do tego—czy dymisja socjalistycznych ministrów wywołuje przesilenie czy też spowoduje tylko rekonstrukcję gabinetu.

Rozważniejsze jednostki z tego stronnictwa są za niestwarzaniem trudności Rządowi—radykalniejsze zdecydowane są pójść w ogonie PPS.

„Rząd robotniczo-chłopski".

Poza akcją Rządu i stronnictw, biorących udział w koalicji stronnictwa lewicowe w cieniu kuluarów sejmowych usiłują rozwiązać obecną sytuację przez utworzenie rządu chłopsko-robotniczego.

Oczywiście w całej tej żmudnej „pracy" pierwsze skrzypce dzierżą komuniści.

Sonduje się przeto opinje w grupie Bryla, Dąbskiego i „Wyzwolenia. Sięga się nawet „Piasta".

Posłowie komunistyczni Warszawski i Sochacki już przed miesiącem złożyli „Wyzwoleniu" ustną ofertę na ciche poparcie.

Dziś odgrzebuje się pobożne życzenia—dzięki sytuacji jaką wytworzyli socjaliści.

Oczywiście cała ta impreza nie ma widoków powodzenia i jest tylko odzwierciadlaniem prądów i dążeń, nurtujących te radykalne stronnictwa.

Taktyka PPS. jest jasna. Cała jej akcja ma na celu skłonienie premjera Skrzyńskiego do podania się do dymisji.

Nie jest wykluczone, że premjer Skrzyński pójdzie po linji zamiarów socjalistów, wobec których ma podobno poważne zobowiązania.

Reasumując sytuację, należy stwierdzić, że socjaliści ponoszą całkowitą odpowiedzialność za rozbicie koalicji i ewentualne przesilenie gabinetowe.

Cały ten „taktyczny" koziołek socjalistów tłomaczyć także należy obawą przed dniem 1 maja.

Socjaliści bowiem przewidują, że Rząd wydałby dyspozycje na wypadek jakichkolwiek prób zamętu w tym dniu.

Nie chcąc zaś utracić wątpliwej popularności wśród mas—socjaliści skorzystali z pierwszego lepszego protestu t. j. z programu równowagi budżetowej min. Zdziechowskiego i wysunęli jako przeciw ustawie swój własny, niedorzeczny i nierealny projekt zrównoważenia budżetu

Wystąpienie socjalistów z Rządu jest sianiem zamętu w kraju i przeszkadzaniem w ustaleniu się stosunków.

Ciężkie położenie kraju nic PPS. nie obchodzi, albowiem w ciasnych ramach partyjnego podwórka niema zupełnie miejsca na ogólny interes państwa i społeczeństwa.

Dymisja Rządu dzisiaj

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.)— Późnym wieczorem we wtorek premjer Skrzyński zdecydował na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów zgłosić dymisję całego gabinetu.

Posiedzenie Rady ministrów odbędzie się o godz. 4 popołudniu.

Poseł Głąbiński u prezydenta Rzplitej.

WARSZAWB, 20.4 (Tel. wł.) Godzina l. Dziś o godz. 10 rano poseł Głąbiński jako rzecznik kilku stronnictw przyjęty będzie przez Prezydenta Rzplitej..

PRZEGLĄD PRASY

Nie może być przewlekłego przesilenia!

„Gazeta Poranna Warszawska“ organ Z. L. N., największego klubu sejmowego, pisząc o przesileniu rządowem, stawia dwa postulaty: 1) bezwzględne odrzucenie socjalistycznego projektu inflacji i 2) uniknięcie za wszelką cenę przewlekłego i otwartego przesilenia. W szczególności zaś tak pisze o tych sprawach:

Sprawy te stoją dzisiaj, zdaje się, zupełnie jasno w opinji zarówno szerokich sfer, jak i czynników parlamentarnych. I dlatego, jakkolwiek zmiana Rządu jest może nieuniknioną, nie należy ani na chwilę przypuszczać, aby w praktyce jakikolwiek Rząd mógł przystąpić do realizacji socjalistycznego programu wypuszczenia bonów skarbowych — deficytu budżetowego i inflacji. Nie wahamy się powiedzieć, że wejście na drogę inflacji równałoby się dzisiaj wyraźnej i świadomej zbrodni wobec państwa.

Wynika z tego jasno, że bez względu na to, jaki będzie przyszły Rząd, musi on być Rządem realizującym program równowagi budżetowej min. Zdziechowskiego.

To jedno. Drugą sprawą, nasuwającą się w rozważaniach dzisiejszych jest kategoryczny postulat uniknięcia t. zw. otwartego przesilenia.

Do przesilenia, choćby kilkudniowego za żadną cenę dopuścić nie można. Jeżeli ma powstać nowy Rząd, to nowi ministrowie muszą fotele swe objąć w godzinę po opuszczeniu ich przez poprzedników. Wymaga tego polska racja stanu.

Wiadomą jest rzeczą, że ostatnia zniżka złotego miała w 90 procentach przyczyny polityczne, a przedewszystkiem nastrój przesileniowy, objawiający się już od 2 miesięcy. Obecnie, kilkudniowe choćby przesilenie, spowodowaćby mogło w zdenerwowanej i przewrażliwionej atmosferze nieobliczalne dla waluty szkodliwe następstwa.

A pamięć trzeba, że wszelka zniżka osłabia szanse zrównoważenia budżetu, czyli podstawowego warunku sanacji.

Niewątpliwie głos organu największego klubu sejmowego będzie wytyczną przy załatwianiu obecnie zapowiadającego się przesilenia gabinetowego.

Socjaliści w obronie Niemiec.

Jak podaje „Warszawianka“, na zebraniu egzekutywy II międzynarodówki t. zw. Hamburskiej w Zurychu (z udziałem posłów Diamanda i Niedziałkowskiego) —

w sprawie wejścia Niemiec do Ligi i miejsc w Radzie, wśród kwiecia słów demokratycznych i równościowych, ustawiono dwa słupy wskazań międzynarodówki zupełnie wyraźne, mówiące w powziętej uchwale:

— Zgromadzenie Ligi Narodów we wrześniu musi bez zwłoki przyjąć Niemcy do Ligi Narodów i dać im stałe miejsce w Radzie.. Nie godzi się odmawiać Niemcom takiego samego stanowiska, jakie mają Anglja, Francja, Włochy i Japonja, lecz wstąpienie Niemiec do Ligi nie może się dokonać za cenę innych wyjątków od zasady wyborów...

A zatem międzynarodówka socjalistyczna uchwala: 1) Niemcy muszą dostać stałe miejsce w Radzie, 2) nikt inny nie może dostać stałego miejsca.

Na powyższym przykładzie okazuje się niezbicie, że t. zw. międzynarodówka socjalistyczna jest właściwie wysługiwaniem się obcym nacjonalizmom.

Pierwsze poświąteczne posiedzenie Sejmu.

Poseł Ballin i Bułgarja. — Nowela do ustawy o uposażeniu urzędników państwowych — O zawieszenie kar w b. zaborze austrjackim

WARSZAWA, 20.4. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zdjęto z porządku dziennego projekt ustawy o praktyce dentystycznej. Przyjęto w pierwszem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji umowy handlowej i nawigacyjnej z Bułgarją. Poseł Ballin wniósł o odrzucenie tej ustawy, motywując to tem, że traktat jest w interesie tylko obecnego rządu bułgarskiego, który zmienił Bułgarję, kraj chłopski rolniczy w cmentarzysko.

Marszałek przerwał mowcy przypominając, że nie należy się wtrącać w sprawy wewnętrzne drugiego państwa zwłaszcza, jeśli jest się z niem w popoprawnych stosunkach. Wniosek posła Ballina odrzucono i projekt ustawy odesłano do komisji.

Również w pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy o ratyfikacji traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego ze Szwecją. Przyjęto w pierwszem czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska. Poseł Langer wniósł o odrzucenie tej noweli, wskazując na to, iż nowela ta daje zaledwie nieznaczne ulgi rektorom i nauczycielom szkół średnich, pomija natomiast nauczycielstwo szkół powszechnych. Poseł Sochacki (komunista) wypowiedział się również przeciwko tej noweli. Poseł Smólikowski oświadczył się za odrzuceniem wniosku posła Langera, uważając, iż należy naprawić krzywdę wyrządzoną nauczycielstwu szkół średnich i wyższych w komisji natomiast można będzie uzupełnić postanowienie, odnoszące się do ogólnego szkolnictwa. Wniosek posła Langera odrzucono i ustawę odesłano do komisji.

Następnie w trzeciem czytaniu uchwalono projekt ustawy o warunkowem zawieszeniu wykonania kary w byłym zaborze austrjackim. Wreszcie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o sprzedaży gruntów i budynków kolejowych w Turce nad Stryjem. W myśl życzenia ministra skarbu Zdziechowskiego projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego spadł z porządku dziennego.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego.

Administracja szkolna w wojew. Kieleckiem

już została przydzielona do Kuratorjum krakowskiego.

WARSZAWA, 20.4. (Tel. wł.) Minister oświaty wydał rozporządzenie, na mocy którego administracja szkolna na terenie województwa Kieleckiego została wydzielona z Kuratorjum warszawskiego i przydzieloną do kuratorjum krakowskiego.

Rozporządzenie powyższe jest pierwszym etapem na drodze ku oszczędnościom w dziedzinie administracji szkolnej przez ewentualne zmniejszenie liczby kuratorjów.

P. minister oświaty ograniczył się narazie do postanowienia przyłączenia województwa Kieleckiego ponieważ jedynie w Krakowie jest możliwe przeprowadzenie tego połączenia zarówno ze względu na dostateczność odpowiednich pomieszczeń dla urzędów jak i mieszkań dla etatowanych przez krakowską Radę miejską urzędników przenoszonym z Warszawy do Krakowa.

Generałowie J. Haller i Rozwadowski

o potrzebie zmiany kierownictwa w wojsku

WARSZAWA, 20.4. (Tel. wł.).— Generałowie J. Haller i T. Rozwadowski, zapytani byli w czasie ostatniego przesilenia rządowego przez p. Prezydenta Rzpltej o zdanie w sprawie mianowania gen. Żeligowskiego ministrem spr. wojsk. i oświadczyli się nagół za takiem załatwieniem.

Obecnie, zarówno niebywałe napaści na generałów bez zadosyćuczynienia i wprowadzenia ładu, jak i przedewszystkiem stan pracy wojskowej i obrony państwa w ostatnich miesiącach skłoniły gen. J. Hallera i gen. T. Rozwadowskiego do zwrócenia uwagi na groźne objawy.

Gen. Józef Haller udał się dnia 17-go b. m. do p. ministra spr. wojsk gen. Żeligowskiego i przedstawił mu swój pogląd, z prośbą o podanie do wiadomości p. Prezydenta Rzpltej.

Gen. Tadeusz Rozwadowski złożył pogląd swój na piśmie pp. marszałkowi Sejmu i Senatu, p. prezesowi R. M., oraz p. ministrowi spr. wojsk. gen. Żeligowskiemu, którego prosił o przedstawienie p. Prezydentowi Rzpltej tego pisma, wskazującego, ze względu na rozluźnienie karności wojskowej przez napaści p. Piłsudskiego na generałów, jakoteż ze względu na niepomyślny stan prac wojskowych, iż niezbędna jest zmiana kierownictwa.

Co czeka mordercę ś. p. H. Lindego?

Stanie przed sądem zwykłym lecz może być skazany na śmierć.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.) Sprawa śledztwa prowadzonego przez władze sądu wojskowego przeciwko sierż. Wacławowi Trzmielewskiemu postępuje raźno naprzód.

Przesłuchano dotychczas dwudziestu kilku świadków. Są to jednak świadkowie przygodni. Sam oskarżony Trzmielewski w dalszym ciągu utrzymuje ton butnego bohatera, aczkolwiek pod koniec już zaczął popadać w ton depresji moralnej.

Dotychczas śledztwo prowadzone jest we wszelkich możliwych kierunkach nie wyłączając nawet wpływu osób trzecich, ewentualnie zainteresowanych w usunięciu ś. p. H. Lindego na wypadek jego uniewinnienia.

Według otrzymanych informacyj sierż. Trzmielewski sądzony będzie w trybie sądu zwykłego nie doraźnego. Zaznaczyć jednak wypada, że niezależnie od tego grozi mu kara śmierci, o ile stwierdzone zostanie, iż popełnił on morderstwo z premedytacją.

Otwarcie państwowej szkoły hygjeny.

WARSZAWA, 20-4 (Pat) Dziś w południe odbyło się uroczyste otwarcie państwowej szkoły hygjeny wzniesionej przez Rząd polski z wydatną pomocą fundacji Rockefellera. Na uroczystość otwarcia przybyli prezes Rady ministrów i minister spraw zagr. Skrzyński, min. spraw wewnętrznych Raczkiewicz, dyrektor Ministerjum spraw zagranicznych Berthoni, poseł Stanów Zjednoczonych Stetson oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i lekarskiego z kraju i zagranicy. Po wygłoszeniu w języku francuskim przez premjera Skrzyńskiego przemówienia powitalnego w imieniu Rządu, dyrektor generalnej spółki zdrowia dr Wroczyński wygłosił referat o powstaniu i zadaniach państwowego zakładu hygjeny i nowo otworzonej państwowej szkoły hygjeny. Następnie wygłosił przemówienie w języku polskim, francuskim i angielskim szef sekcji hygjeny Ligi Narodów dr. Reichmann, obrazując cele nowej uczelni, oraz zadania i znaczenie nauki hygjeny i jej zastosowanie w życiu poszczególnych krajów.

Wreszcie wygłosił dłuższe przemówienie prof. Bernard podnosząc zasługi Rządu polskiego, oraz dr. Reichman i Chodźko w dziele propagandy rozwoju i nauczania hygjeny. Po zamknięciu posiedzenia zebranych grupami oprowadzano po wszystkich działach szkoły, przyczem poszczególni kierownicy sekcyj szkoły udzielali wyczerpujących wyjaśnień co do jej organizacji.

Zamach na pociąg.

WARSZAWA, 20.4 (A. W.) — Tej nocy na 91 kilometrze od Warszawy wydarzyła się katastrofa kolejowa mianowicie wykoleił się parowóz i wóz bagażowy pociągu osobowego z Warszawy do Sierpca. Z powodu katastrofy ruch wstrzymany był przez 7 godzin. Wypadku z ludźmi nie było. Powodem katastrofy było położenie kamienia na t. zw. sercówce na szynach. Sprawców nie wykryto dotąd.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 20.4 (Tel. wł.) — Bank Polski notował dzisiaj dolara 9.60. W obrotach prywatnych kurs dolara podniósł się na 10.50.

Dzisiejsze pisma gdańskie nawołują, aby nie wyzbywać się złotego, zniżka bowiem jest chwilową i należy spodziewać się, że w najbliższych dniach ulegnie złoty zwyżce.

Aresztowanie kolporterów komunistycznych.

WARSZAWA, 20.4 (AW) — Policja polityczna aresztowała 2 żydów przy których znaleziono odezwy komunistyczne jakie miały być rozkolportowane w związku ze świętem 1 maja. Zatrzymani są członkami centralnego komitetu wykonawczego w którym prowadzili dział żydowskiej propagandy.

Echa śląskie.

Ciężkie położenie przemysłu śląskiego

KATOWICE, 20.4 p. (Telefonem) Na konferencji przedstawicieli wielkiego przemysłu, oraz robotniczych posłów, która się odbyła pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego inż. Tarnowskiego, omawiano nadzwyczaj trudne położenie przemysłu. Na konferencji dyr. Talter przedstawił cały szereg trudności z jakiemi walczy obecnie przemysł węglowy na Śląsku. Są to trudności transportowe, przeładowawcze, celne podatkowe, kredytowe a przedewszystkiem przemysł węglowy cierpi na brak kredytu. Nadto Rząd przy zamówieniach omija stale Śląsk.

Posłowie robotniczy domagali się obniżki cen węgla. Były minister Kiedroń żądał pomocy od Rządu mianowicie przez dostarczenie regularnych kredytów i zawarcie umowy z Niemcami w jak najkrótszym czasie. Jeśli ta pomoc nie nastąpi należy się liczyć z zamknięciem dalszych hut. Generalny dyrektor Dworzańczyk domagał się rozmaitych ulg dla przemysłu cynkowego. Po długiej dyskusji, w czasie której uzgodniono niektóre wspólne zabiegi, jakie mają być poczynione w najbliższych dniach, postanowiono za parę tygodni znowu zwołać podobną konferencję.

Przesilenie czy rekonstrukcja?

Ministrowie socjalistyczni Barlicki i Ziemięcki podali się do dymisji. Społeczeństwo wiadomość tę przyjmie zapewne z ulgą i powie: nareszcie! Nareszcie bowiem skończą się szantaże socjalistyczne i targi, wprowadzające anarchję i zamęt w kraju i stwarzające z Polski obraz popularnie zwany „kiereńszczyzną".

Społeczeństwo w swojej większości domaga się silnej władzy, zaprowadzenia praworządności w państwie i sanacji życia gospodarczego. Socjaliści opuszczają Rząd, pozostawiając swój program ruiny gospodarczej, który można scharakteryzować jednem słowem: inflacja.

Czy ustąpienie ministrów socjalistycznych wywoła przesilenie czy też rekonstrukcję gabinetu, trudno obecnie przesądzać. Decyzja nastąpi dzisiaj. Społeczeństwo jednak powinno się silnie przeciwstawić próbom nowych kompromisów, próbom spajania rozlatującej się sztucznej konstrukcji koalicji, która zamiast poprawić sytuację w kraju, wprowadziła stan, niemal, że beznadziejny. Przeciwstawić się powinny te stronnictwa sejmowe narodowe, które uświadamiają sobie grozę położenia, a przeciwstawić się muszą tem mocniej, że jak z rozmów prowadzonych przez premjera Skrzyńskiego wynika, byłby skłonny udzielić urlopu ministrom socjalistycznym do... 1 maja.

Według tej koncepcji, kierownikami resortów odpuszczonych przez ministrów Ziemięckiego i Barlickiego, byliby podsekretarzowie stanu a z chwilą gdy przejdzie zapowiadany burzliwy dzień 1-go maja i nastąpi pewne uspokojenie, ministrowie mogliby wrócić na pierwotnie zajmowane stanowiska.

Jest to oczywiście kombinacja, która byłaby jednym więcej z dowodów panującej anarchji pojęć i prognostykiem zbliżającej się katastrofy.

Jeżeli Rząd ma dokonać sanacji stosunków musi być wolnym od ministrów socjalistycznych i wogóle wolnym od naleciałości socjalistycznych. Z przeglądu bowiem dotychczasowych rządów można ustalić już pewną zasadę, że wszelki Rząd zwalczany przez socjalistów i komunistów, będzie dobry. Potwierdzenie takiej zasady można znaleźć w protokułach zjazdu międzynarodówki komunistycznej, a widocznym przykładem i potwierdzeniem tej zasady są kraje, które zwolniły się od „dobroczynnych" wpływów socjalistycznych.

Znamiennym objawem w związku z ustąpieniem pp. Barlickiego i Ziemięckiego, jest spokój klubów parlamentarnych i do pewnego stopnia zignorowania wystąpienia klubu PPS. Stronnictwo „Piasta", nie uważa, aby wystąpienie dwuch ministrów wywoływało przesilenie. Tego samego zdania jest marszałek Rataj. Inne kluby nie okazują zdenerwowania. Największy niepokój przejawia się w opinji społecznej. Premjer Skrzyński jest niezdecydowany, czy podać się do dymisji, czy też zrekonstruować gabinet? W wypadku rekonstrukcji gabinetu przewidywane są zmiany na stanowiskach ministra spraw wojskowych i wewnętrznych.

Z powodzi przeróżnych wersyj i plotek, wyłaniają się pewne wskazania, które mogą być przyjęte za podstawę przy tworzeniu się ewentualnego nowego gabinetu, względnie rekonstrukcji obecnego.

Pierwszem naczelnem wskazaniem—to sprawa równowagi budżetowej i ożywienia życia gospodarczego. Bez równowagi budżetowej nie może być mowy, aby mogła nastąpić jakakolwiek poprawa w ekonomicznym położeniu kraju. Równowaga nie odbędzie się bez ofiar, bez krzyku i gwałtu komunizujących stronnictw. Spotka się z zaciekłą walką i przeciwstawieniem się socjalistów wspomaganych przez komunistów.

Drugim zatem wskazaniem musi być wzmocnienie władzy. Rząd postępujący niestanowczo, Rząd chwiejny, ulegający demagogji nie będzie w stanie dokonać naprawy.

I wreszcie trzeci nakaz chwili bieżącej, to sprawa uporządkowania stosunków w armji, wywołanych posunięciami nieszczęśliwemi min. Żeligowskiego, które w konsekwencji wywołały usunięcie się jednych z najdzielniejszych wyższych oficerów z czynnej służby wojskowej.

Czy powyższym wskazaniom będzie w stanie zadośćuczynić zrekonstruowany obecny gabinet? Można przypuszczać, że nie. Premjer Skrzyński, najzręczniejszy polityk zawodowy, z powodzeniem dotychczas umiejący zażegnywać wszelkie nieporozumienia, mógłby i tym razem zapewne doprowadzić do kompromisowego wyjścia, gdyby nie groźba katastrofy, wisząca nad państwem. Chmury zbierające się nad Rzecząpospolitą nie rozproszą się przed miłym pojednawczym uśmiechem premjera.

Dlatego też zagadnienie przesilenia, czy rekonstrukcji, wywołuje tak ogromne zainteresowanie i zaniepokojenie wśród społeczeństwa, które w większości swej domaga się zdecydowanej i jasnej polityki rządowej, a przedewszystkiem: sanacji życia gospodarczego i przeciwstawienia się wszelkim poczynaniom nieodpowiedzialnych partyj i jednostek, wprowadzających zamęt i anarchję w życiu państwowem.

St. Ar.

W obliczu poważnych trudności.

Spadek czerwońca. — Bankructwo dotychczasowego ustroju. — Likwidacja proletarjackich przywilei. — Krytyczne położenie gospodarcze. — Symboliczne obrazki.

Dewaluacja czerwońca, urzędowo systematycznie dementowana, faktycznie zaś wyrażająca się już blisko 60 proc. spadkiem jego minimalnej wartości, jest nietylko konkretnym, ale i symbolicznym objawem zachwiania się ustroju państwowego, zbudowanego na teorjach komunistycznych.

Rząd sowiecki stoi w obliczu niesłychanie poważnych trudności, mających ścisły związek z niemożnością utrzymania kupczej wartości rubla. Żadne aresztowania czarnogieldziarzy, prohibicyjne opłaty paszportowe, podniesienie stawek celnych, nawet amputacje budżetowe w poszczególnych komisarjatach nie są w stanie zaradzić temu złemu. Zarządzenia sanacyjne, których skuteczność została wypróbowana w innych państwach, nie są w tym wypadku celowe, sam bowiem system gospodarki państwowej jest odmienny. I dlatego, wobec wynikłej sytuacji finansowej, rząd ujrzał się zmuszonym powziąć szereg donioslych postanowień, zadających dotkliwy cios przyznanym proletarjatowi pracującemu specjalnym przywilejom. Po długich i namiętnych dyskusjach przeszły uchwały, mocą których zawieszone zostają na „czas nieograniczony" cenne dla sfer robotniczych znaczne ulgi w opłatach przy najmie lokali, na kolejach, w tramwajach etc. Fabryki i zakłady przemysłowe, administrowane przez odnośne organy rządowe, zwolniono z dotychczasowych obowiązkowych subsydjów na rzecz sanatorjów, przytułków, klubów, stowarzyszeń oświatowych, zawieszone jest nawet zniesienie przymusu ubezpieczeniowego!

Nie pomogły gwałtowne protesty obecnych na posiedzeniu delegatów zw. zawodowych świadomość walutowego periculum in mora nakazała komisarskiej Radzie skreślić bezapelacyjnie wszystkie wydatki, poświęcone na urzeczywistnienie elementarnych postulatów komunistycznych. W tem właśnie tkwi doniosły symbolizm dewaluacji czerwońca, wywołanej z jednej strony wywozem zagranicę znacznych zapasów złota oraz kosztowności, z drugiej zaś wzmożoną emisją banknotów.

Wbrew ciągłym, zjadliwym uwagom o niemoralności zgniłych państw kapitalistycznych, budżet sowiecki opiera się również na pośrednich podatkach, z których naczelne miejsce zajmują dochody z monopolu wódczanego, obliczone, jak sam przyznał komisarz, Briuchanow, na 500 miljonów rubli złotych. Wszystkie inne podatki pośrednie razem wzięte nie przysporzyły w ub. r. takiej sumy. A mimo to położenie staje się z dnia na dzień krytyczniejsze i każda dziedzina życia gospodarczego jest dla rządu źródłem ciężkich trosk. Na posiedzeniu Sownarkomu oświadczył Rykow, że gubernjalne komitety wykonawcze już teraz zapowiadają zupełny nieurodzaj jarych zbóż, wywołany dotkliwym brakiem żywego inwentarza. Sukienno — tkacki trust zwrócił się do władz z prośbą o udzielenie pozwolenia na zakup zagranicą miljona pudów wełny.

Rynek wewnętrzny wykazuje w tym roku olbrzymi niedobór, odmowna przeto odpowiedź wywołałaby zamknięcie fabryk i bezrobocie, import zaś tak znacznej ilości surowca odbije się ujemnie na kursie czerwońca. Oficjalne dane statystyczne wykazują, że tegoroczny niedobór tak zw. „czarnych metalów" wynosi 44 miljony pudów—najgorzej przedstawia się brak żelaza lanego, blachy oraz drutu. Oto garść faktów, dotyczących przemysłu.

W znacznie czarniejszych barwach maluje stan dróg kolejowych komisarz komunikacji, Rudzutak. Niedobór taboru wagonowego, wyrażający się w dniu 1 października 1925 r. cyfrą 6 487 towarowych wozów, dosięgnął 15 marca 1926 r.—50 tys.! Okazało się, że wszelkie przechwałki o sprawności warsztatów reparacyjnych i wytwórń kolejowych były czcze. 16 tys. klm szyn wymaga natychmiastowej zmiany, istotne zaś możliwości tegoroczne nie przekraczają 3 500 klm. Jakość dostarczanego z krajowych fabryk materjału jest, zdaniem komisarza Rudzutaka, tak zła, że władze zmuszone są zamawiać bardzowiele zagranicą przeciw czemu kładzie stanowcze veto komisarz finansów, Briuchanow. Budżet kolejowy wykazuje do 26 marca 120 milj. rb. zł. nieprzewidzianych wydatków, na które niema żadnego pokrycia.

„Ekonomiczeska Żizń", krytykując bardzo ostro nieudolność administracyjną poszczególnych organów władzy, cytuje nie pozbawione komizmu dziwolągi, za które kraj musi słono płacić. Trust kauczukowy wysłał do swojego oddziału wiedeńskiego 135 tys. par kaloszy na sprzedaż; transport, który wrócił, gdyż zapomniano, że filja ta już dawno została zwinięta, wożony jest po całej Rosji w poszukiwaniu nabywcy. Symboliczny obrazek...

R. L.

Liga katolicka.

(Od własnego korespondenta „Iskry")

Częstochowa, 18 kwietnia.

Ks. Biskup Kubina rozpoczął akcję katolicką na szeroką skalę. Zapowiedział w pierwszym swoim liście pasterskim, że z Częstochowy, tego duchowego i religijnego serca Polski, z którego zawsze wypływało źródło wiary na całą Polskę i teraz powinien wyjść apel, wzywający do duchowego odrodzenia narodu.

W ubiegłym tygodniu ks. Biskup organizował Ligę katolicką w Częstochowie. Odbyły się zebrania mężczyzn, kobiet, chłopców i dziewcząt. Zebrania były tak liczne, że lokal, w którym miały się odbywać, nie mógł pomieścić wszystkich słuchaczy i trzeba było przenieść się do katedry. Na każdem zebraniu przemawiał sam Biskup częstochowski.

Jako owoc pracy jednego tylko tygodnia jaśnieje wielkiemi literami cyfra: 16 tysięcy członków! Rzecz niebywała, jak na nasze stosunki i naprawdę godna zastanowienia: Bo choćby nawet tak liczne zebrania przypisać w części popularności, jaką cieszy się ks. Biskup Kubina, albo nawet przysłowiowemu „słomianemu ogniowi" Polaków, to w każdym razie bacznemu obserwatorowi musi nasunąć się myśl, że w społeczeństwie jest ogromna chęć do odwrotu z drogi, którą kroczy dzisiejszy zmaterjalizowany świat; że rodzi się tęsknota za światłem, któreby nas zbudziło z leniwego snu i rozświetliło grozę przeżywanej obecnie chwili. Ta ogromna cyfra jest dowodem, że społeczeństwo zaczyna rozumieć, że albo idea chrześcijańska weźmie górę nad naszem polityczno-społecznem pogaństwem, albo zwycięży barbarzyństwo, które z taką siłą pcha się do nas ze wschodu.

Zdaje się, że coraz jaśniej zarysowywać się będą u nas dwa tylko obozy: jeden chrześcijański i państwowy, drugi pogański i komunistyczno-wywrotowy. Zwycięstwo jednego z tych obozów zadecyduje o naszej przyszłości. Jeżeli kto, to przedewszystkiem Kościół musi przyczynić się do tego, by dyktaturze barbarzyństwa i namiętności przeciwstawić moc chrystjanizmu. Na zachodzie ten ruch religijny rozwija się i wzmacnia coraz bardziej. U nas dopiero się zaczyna. Tembardziej przeto akcję ks. Biskupa Kubiny należy powitać z radością; z radością tem większą, że list pasterski zapowiada podobną akcję w całej djecezji.

Kto wie, czy nie stanie się tak, jak przed kilku wiekami, kiedy to Jasna Góra, broniąc się od Szwedów, była jakby iskrą maleńką, która zamieniła się w wielki płomień i objęła całe państwo. Może i teraz ten dzwon, który odzywa się z Jasnej Góry, rozlegnie się gromkiem echem po całem państwie i zbudzi naród z przeraźliwej śpiączki! Dałby Bóg!

J. P.

Zjazd stanu średniego w Warszawie.

W niedzielę odbył się zjazd przedstawicieli stanu średniego, — w którym wzięło udział około 1000 osób z różnych miast Polski. Po nabożeństwie w Radzie miejskiej rozpoczęły się obrady w ciągu których zgłoszono szereg wniosków i rezolucyj, co do wyodrębnienia rzemiosła z pod ogólnej struktury przemysłu; wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej, zmodyfikowania podatków, a zwłaszcza obrotowego, reformy ustawodawstwa socjalnego w kierunku zniesienia ograniczeń swobody pracy, zaprzestania socjalizacji w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu etc. Następnie powołano do życia tymczasową radę stanu średniego w następującym składzie; marszałek inż. Rogowicz, wice-marszałkowie p. St. Lipczyński, prezes koła starszych i podstarszych, p. J. Czyński prezes związku rzemieślników chrześcijan, członkowie p.p. H. Weber, Grobella, Brudzyński, [illegible], [illegible] Kossowski, Dolel, [illegible], Urbanek, Kozak, [illegible] Banaszkiewicz i Starzyński. O godzinie 7-ej wieczorem odśpiewaniem Roty zjazd zakończono.

Z sali odczytowej.

Smosarska w Dąbrowie.

W przepełnionej sali widać silne podniecenie, spowodowane ciekawością, jak też wygląda w rzeczywistości oglądana i podziwiana dotychczas tylko na ekranie artystka.

Wreszcie ukazuje się na scenie skromniutka i urocza, dziękując czarującym uśmiechem za huragan oklasków, poczem wchodzi na podjum i rozpoczyna odczyt. Nawet tu pozostała taką, jaką oglądaliśmy ją we wszystkich kreacjach. Niema w niej sztucznej pozy i tak przykrej, a właściwej niektórym wielkościom stołecznym pyszałkowatości, jest naturalny wdzięk i jakby pewna obawa by nie zrobić zebranym mimowolnej jakiejś przykrości. Nawet temat odczytu ściśle obraca się w tych ramach: ani słówka o powodzeniu, uznaniu i sławie.

Artystka podzieliła się ze słuchaczami garścią wiadomości ze świata filmu, oraz wrażeniami i przeżyciami z tej dziedziny sztuki.

Na wstępie oświadczyła, że chociaż jest obyta ze sceną i publicznymi występami, czuje jednak pewną tremę w nowej roli prelegentki, nie podobnej do tych, w jakich ją zwykle widujemy na obrazach; prosi też o pobłażliwość i dziękuje za tak liczne objawy wdzięczności, w postaci kwiatów, listów, nadsyłanych przez wielbicieli jej talentu scenicznego.

Kolejno opowiadała dzieje „Iwonki" oraz innych kreacyj filmowych, podkreślając znaczenie polskich obrazów zagranicą, gdzie stanowią one najlepszą propagandę naszego kraju, oraz życia i kultury polskiej.

Poruszyła także trudne warunki naszego przemysłu filmowego, który z braku kapitału, należytego poparcia ze strony Rządu, a przedewszystkiem skutkiem horendalnej wprost polityki podatkowej samorządów, nie może się rozwinąć i tylko dzięki nadmiernym wysiłkom jednostek prowadzi suchotniczy żywot.

O sobie powiedziała artystka, że od najmłodszych lat czuła nieprzezwyciężony pociąg do sceny, to też zaraz po ukończeniu pensji, pomimo protestów otoczenia, wstąpiła do szkoły dramatycznej, a stąd na scenę. Pierwszy jej występ w kinie nastąpił w dramacie Przybyszewskiego „Dla szczęścia", gdzie rola zaczynała się od pocałunku.

Następnie artystka omawiała warunki, jakie posiadać musi artysta filmowy. Kardynalną podstawą gry filmowej jest tzw. fotogeniczność twarzy.

Największą, zdaniem prelegentki, nagrodą artysty filmowego jest moment gdy w tłumie publiczności ukryty śledzi na ekranie — — siebie samego.

Skończywszy swą miłą prelekcję, artystka pożegnała wdzięcznym ukłonem i czarującym uśmiechem słuchaczy, których zadowolenie wyraziło się w rzęsistych oklaskach.

Oto krótkie sprawozdanie z niedzielnego odczytu największej polskiej gwiazdy filmowej, p. J. Smosarskiej, zaproszonej do Dąbrowy przez miejscowe Towarzystwo muzyczne.

Korzystając z pobytu uroczej artystki w Dąbrowie, współpracownik naszego pisma zwrócił się do niej z prośbą o udzielenie kilku informacyj, dotyczących jej osoby i karjery filmowej.

Ponieważ jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż artystka zdobywa coraz większe sukcesy w kreacjach filmowych, zapytaliśmy, czy p. Smosarska nie ma zamiaru porzucić sceny i przenieść się całkowicie do filmu.

— O tem niema mowy — odrzekła artystka — gdyż tak pokochałam scenę iż nigdy i pod żadnym warunkiem nie poświęcę sceny dla filmu.

— W jakim, nowym obrazie będziemy mogli podziwiać panią?

— Obecnie jest w opracowaniu „Trędowata" Mniszchówny, praca trwa już od pewnego czasu i najdalej w jesieni obraz ten ukaże się na ekranie.

Następne pytanie, dość niedyskretne, dotyczyło osobistych spraw artystki.

— Czy w razie ewentualnego zamążpójścia, porzuciłaby Pani scenę i ekran, przenosząc się w zacisze domowe?

— Wykluczone! — mocno odparowała artystka takie posądzenie — przedewszystkiem nie mam zamiaru tak prędko pozbywać się wolności, a jeżeli to nastąpi, bezwzględnie muszę mieć w tej sprawie wolną rękę i nie zgodzę się na porzucenie tak umiłowanego zawodu.

Mając na względzie dobro sceny i filmu polskiego, które dzięki udziałowi artystki przysparzają nam rozgłosu zagranicą, artystka odrzuca wszelkie propozycje przedsiębiorstw zagranicznych, ofiarujących jej oddawna niezwykle korzystne engagement.

Z przyjemnością wspomniała także artystka o niezwykle serdecznych objawach uznania w Dąbrowie ze strony młodzieży, która owacyjnie ją witała, zasypując kwiatami i listami.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21
Środa

Dziś Anzelma B. W. D. K.
Jutro Sotera i Kaja Pp.
Wsch. słońca 4.27
Zach. „ 6.42

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W środę teatr nieczynny.

W czwartek „Spadkobierca" A. Grzymały-Siedleckiego. Przedstawienie urządzone staraniem Magistratu m. Sosnowca. Połowę biletów zarezerwowano, pozostałe nabywać można po cenach minimalnych od 30 gr. do zł. 1,50, loże familijne 8 zł. Takie tanie przedstawienia dostępne dla wszystkich cieszą się powodzeniem. Początek o godz. 8.15.

W piątek „Szopka" urządzona staraniem Tow. art.-literackiego w Zagłębiu.

Na sobotę naznaczona została premjera niezmiernie ciekawej rewji znanego krakowskiego autora Władysława Loedigera „O czem dorośli nie wiedzą" — Rewja ta, osnuta na sensacyjnych, bardzo efektownych motywach, — pełna szeregu miłych niespodzianek, oraz bogata w melodyjne, nasze piosenki, — grana była przez długi czas w Krakowie w teatrze „Nowości" — gdzie cieszyła się nader silnem powodzeniem — W Sosnowcu otrzyma nowa rewja bardzo bogatą oprawę. Specjalne dekoracje, — liczne pomysłowe balety i barwne ewolucje złożą się na bardzo zajmującą całość. Próbami kieruje autor osobiście, który w tym celu bawi już od dłuższego czasu w Sosnowcu. Zastosowuje też autor specjalnie lokalne tło dla rewji w Sosnowcu.

W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8,15.

Teatr w Będzinie.

W nadchodzący poniedziałek artyści sceny sosnowieckiej odegrają ostatnią swoją rewję „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

Teatr w Dąbrowie.

Dziś w środę 21 bm. specjalne przedstawienie na dochód wdów i sierot po poległych policjantach pow. Będzińskiego. Afisz zapowiada świetną sztukę L. Pirandela „Gra", która obiegła z olbrzymiem powodzeniem wszystkie europejskie sceny, a w teatrze Szyfmana w Warszawie dłuższy czas nie schodziła z repertuaru.

Teatr Polski w Katowicach

W środę 21 kwietnia Pucciniego „Tosca" z pp. Ludwiką Filipek-Jawczyńską (Tosca) Drabikiem (Cavaradossi) Dolnickim (Scarpio) w partjach głównych.

Poraz ostatni Teatr polski wystawia operę „Carmen" w czwartek dnia 22 kwietnia o godzinie 3,30 popoł. po cenach 40 proc. zniżonych.

W piątek premjera zapowiadanej komedji Al. Fredro „Śluby Panieńskie" pod reżyserją Józefa Leśniewskiego w dekoracjach prof. Stanisława Ligonia.

Za kulisami wre gorączkowa praca przygotowawcza do wystawienia oper „Pajace" i „Rycerskość Wieśniacza".

Zjazd okręgowy Zw. ludowo-narodowego.

W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd okręgowy delegatów Związku ludowo-narodowego z udziałem posła dr. Falkowskiego. Zjazd zagaił i przewodniczył inż. Stadnicki, udzielając głosu posł. Falkowskiemu.

Poseł Falkowski w obszernem przemówieniu omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą, podkreślając konieczność stworzenia silnej opinji w społeczeństwie, która powinna przeciwstawić się destrukcyjnej działalności socjalistów, jawnie dążących swojemi hasłami do wywołania inflacji pieniędzy, a tem samem do w p r o w a d z e n i a drożyzny w kraju i ogólnego zubożenia.

Jeżeli stronnictwa narodowe mają przeciwstawić się silnie i twardo zamiarom socjalistów, muszą znaleźć oparcie w jednolitej opinji społeczeństwa.

Po przemówieniu posła Falkowskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Raźniewski, Lalewicz, Dzierżanowski i inni.

Sprawę projektu przyłączenia pow. Będzińskiego do województwa Krakowskiego referował p. inż. A. Michael, stwierdzając w swojem przemówieniu niefortunność powyższego projektu, zarówno pod względem oszczędnościowym, jak i administracyjnym.

Po przemówieniach uchwalono następujące treści rezolucje:

Zjazd zwraca się do władz naczelnych stronnictwa, aby wezwali naszych przedstawicieli w Rządzie aby nie szli na ustępstwa w sprawach zrównoważenia budżetu państwa i bezwzględnie przeciwstawili się zamiarowi lewicy wznowienia inflacji.

Jednocześnie Zjazd oświadcza, że z całą stanowczością i karnością gotów jest poprzeć wszelkie poczynania naszego stronnictwa i klubu sejmowego w sprawie sanacji gospodarczej oraz wnioski i akcję we wszelkich sprawach.

Zjazd uchwala podjąć inicjatywę w sprawie urządzenia uroczystego obchodu oraz pochodów narodowych 3 maja ewentualnie przyłączyć się do akcji innych czynników społecznych, o ile taka zostanie podjęta na terenie Zagłębia.

Zjazd zwraca się do władz naczelnych stronnictwa aby wezwały organizację w całym kraju do uroczystego publicznego obchodu 3 maja.

Na nagrody dla straży ogniowych

Sejmik będziński przeznaczył 2 tysiące złotych związkowi okręgowemu straży pożarnych w Zawierciu na kupno nagród dla poszczególnych oddziałów przy mających się odbyć zawodach strażackich.

Robotnicy do Belgji

Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu rozpoczął rejestrowanie robotników na wyjazd do pracy w Belgji. W związku z tem mają przybyć do Sosnowca przedstawiciele pracodawców belgijskich. Narazie wyjedzie z Zagłębia do pracy w kopalniach belgijskich sto kilkadziesiąt osób. Przeciętny zarobek w kopalniach belgijskich wynosi 20 kilka franków belgijskich.

Z obwodowego Funduszu bezrobocia

Wczoraj bawił w Sosnowcu dyrektor Funduszu bezrobocia z Warszawy, p. Kmita, który po zwiedzeniu biur Funduszu bezrobocia w Sosnowcu udał się następnie do Katowic.

Na organizację obozów letnich

Celem zdobycia funduszów na organizację obozów letnich przysposobienia rezerw wojskowych oraz na cele oświatowe i samopomocowe Związku strzeleckiego, organizacja ta w najbliższych dniach przystąpi do rozsprzedaży bomb czekoladowych w cenie 30 groszy. Bomby będą zawierały bony na niespodzianki, z których główniejsze to: maszyny do szycia, rowery, krowa, koń, premjówki dolarowe, zastawy platerowe, różne artykuły spożywcze, kolonjalne itp.

Uroczyste otwarcie bibljoteczek P. M. S.

W ub. niedzielę delegat Koła PMS. w Grodźcu dokonał uroczystego otwarcia bibljoteczek 100 tomowych w Sączowie i Ożarowicach. Uroczystość tę poprzedzono nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sączowie, na które pomimo niepogody stawiła się liczna dziatwa ze szkół powszechnych z Ożarowic i Sączowa jak i ludność starsza. Po nabożeństwie ks. kanonik Senko dokonał poświęcenia bibljoteczek, poświęciwszy serdeczne przemówienie z działalności PMS., poczem dzieci szkolne popisywały się deklamacjami i śpiewami chóralnymi.

Partyjne praktyki w Magistracie

Swojego czasu socjalistyczna „Gazeta Robotnicza" donosiła, że jeden z posłów pepeesowskich urządza konferencję partyjną w sali Rady miejskiej w Sosnowcu. Są to niedopuszczalne praktyki, kontynuowane prawdopodobnie i obecnie.

Gmach magistracki nie może i nie powinien być miejscem zebrań politycznych, jest to bowiem instytucja, na której utrzymanie płacą podatki wszyscy obywatele miasta, nie tylko socjaliści.

Obecnie mamy do zanotowania drugi charakterystyczny wypadek.

Zbliża się dzień 1 maja, święta międzynarodówki zarówno socjalistycznej, jak i komunistycznej. W dniu tym potrzebne są orkiestry. Na opłacanie muzyków pierwszo majowych zbierane są datki wśród urzędników magistrackich. Rzeczy te są komentowane w mieście w sposób, nie przynoszący Magistratowi zaszczytu.

W prezydjum Zarządu miasta zasiadają socjaliści. Nietrudno sobie wyobrazić sytuację urzędnika, do którego zwracają się o datek: choć go socjalizm i 1 maj nic nie obchodzi, przecież prawie w każdym wypadku płaci, bo nie zapomina o tem ani przez chwilę, że przełożeni jego są socjalistami. Jest to więc pewien nieodpowiedni nacisk moralny.

PPS w ogonku komunistów

Działalność posła Stańczyka i towarzyszy z PPS. wydała nadzwyczajne rezultaty w Zagłębiu. Bo oto, gdy, dawniej w obchodach socjalistycznych 1 maja prym wiedli pepesowcy, obecnie wysuwają się na czoło komuniści, którzy w okólnikach organizacyjnych oświadczają, że oni będą wiedli pochody, a za nimi postępować będą socjaliści. O ileby socjaliści nie chcieli się zgodzić na taki porządek komuniści urządzą odrębne pochody.

Demagogja towarzyszy socjalistycznych rzuciła częściowo robotnika w objęcia komunizmu. Wprawdzie robotnik w ten sposób wpadł z deszczu pod rynnę, nic nie poprawiając swojego losu, wymownie jednak to świadczy, że los robotnika tak jedną, jak i drugą stronę mało obchodzi. Walka idzie o wpływy partyjne, interes i ambicje przywódców.

Poseł Stańczyk agitatorem „Pracy Polskiej".

Dowiadujemy się, iż p. Stańczyk, widząc malejące wpływy wśród robotników, stara się głównie dyskredytować przeciwne organizacje, przyczem w zacietrzewieniu robi to tak niezręcznie, że zniechęca zupełnie do swego obozu, a robi natomiast wspaniałą reklamę zwalczanym organizacjom. Fakt taki miał ostatnio miejsce w Łodzi. Robotnicy tamtejsi nie znali dotychczas „Pracy Polskiej", tym zasem przyjechał p. Stańczyk i swoim opowiadaniem i napaściami na tę organizację wzbudził takie zainteresowanie wśród robotników, iż zwrócono się natychmiast do „Pracy Polskiej" po informacje oraz przysłanie programu i dziś, dzięki przysłudze p. Stańczyka, organizacja ta posiada na tamtejszym terenie poważny zastęp członków.

Jak to było ze sztandarem?

W związku z pogrzebem ś.p. Bol. Kucybały zgłosili się do naszej Redakcji pp. St. Góralczyk, Jan Wawros i Wład. Cierpisz i oświadczyli, że oni to właśnie jako członkowie Związku metalowców nieśli czerwony sztandar za trumną swego kolegi ze Związku, a nie żadne wyrostki komunistyczne, dodatkowo zaś oświadczyli, że nic nie mają wspólnego z komunizmem.

Od siebie dodajemy, że używanie barw międzynarodówki socjalistycznej na pogrzebie chrześcijańskim wydało się nam tak dziwnem, iż łatwo uwierzyliśmy informacjom o urządzeniu tej manifestacji przez młodzieńców.

Bibljoteka PMS. w Łazach.

W niedzielę 18 bm., w Łazach w miejscowej szkole powszechnej odbyła się skromna uroczystość otwarcia bibljoteki szkolnej, ofiarowanej przez okręgowy zarząd PMS. w Sosnowcu, a doręczonej przez koło PMS. w Zagórzu.

Po poświęceniu bibljoteki przez ks. proboszcza A. Opalskiego wygłoszono okolicznościowe przemówienia, a na zakończenie uroczystości miejscowy chór szkolny odśpiewał hymn narodowy.

Bibljotekę powierzono opiece nauczycielstwa w osobie pana A. Imieli, kierownika szkoły.

Nadmienić należy, że szkoła w Łazach, licząca około 500 dzieci, ma oprócz chóru orkiestrę i normalny aparat kinematograficzny, którym dla dzieci szkolnych i młodzieży z kursów wieczorowych wyświetlane są obrazy o treści naukowo-rozrywkowej, co niezmiernie dodatnio wpływa na rozwój kulturalny w tym zakątku.

Wszystko to powstało w ostatnich dwuch latach dzięki obecnemu kierownictwu szkoły. Jest nadzieja, że i nowozałożona bibljoteka będzie się rozwijała należycie.

Z poranku muzycznego.

Urządzony w niedzielę dnia 18 b. m. poranek muzyczny, staraniem Sosn. Towarzystwa muzycznego nie zgromadził niestety takiej ilości słuchaczów, na jaką sobie zasłużył sam twórca muzyki i pieśni polskiej Z. Noskowski. Nie zasłużyło sobie na to również grono ludzi dobrej woli, którzy uznali za swe zadanie krzewienie pieśni i muzyki rodzimej.

Aby nie wyróżnić żadnego z wykonawców, trzeba z całą szczerością przyznać, że program aczkolwiek złożony z najpoważniejszych utworów mistrza, został wykonany: przez solistów, kwartet i chóry tak starannie, że raczej powinien być wykonywanym nie na porankach, lecz na wielkich koncertach.

Skromna garstka praw ziwych melomanów, oceniając pracę wykonawców, darzyła ich rzęsistymi oklaskami.

Przedstawienie amatorskie

W ub. niedzielę uczestnicy kursów dokształcających przy szkole powszechnej nr. 1 w Grodźcu odegrali komedjo-operę J. N. Kamińskiego pt. „Krakowiacy i górale". Młodzi amatorzy opanowali swe role pamięciowo wyśmienicie i znać było staranną reżyserję p. Bergera jako wytrawnego fachowca, szkoda tylko, iż p. Berger wybrał na pierwszy występ sztukę tak trudną, której nie podjąłby się zagrać nawet zespół dobrze zgrany.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje p. Bochenek w roli organisty, z które) wywiązał się doskonale. P. Bochenek zdradza duży talent dla ról charakterystycznych. Następnie p. Chudzicka w roli Doroty miała również swoje dobre momenty. Rolę Brandusa kreował p. Kwiatkowski wyśmienicie, a współzawodniczyli z nim p. Krasoń w roli ekonoma, p. Zięba w roli Bartłomieja, p. Czajorowna w roli Basi itd. Reszta ról wypadła nieźle. Śpiewy chóralne wypadły bardzo dobrze, to też publiczność nie szczędziła amatorom zasłużonych oklasków.

Przedstawienie szkolne.

Dnia 19 kwietnia w sali „Komety" w Dąbrowie koło sceniczne uczenic i uczniów 7 klasowej szkoły powszechnej nr. 5 w Będzinie (Koszelew) odegrało dwie sztuki fantastyczne: „Baśń Jagienki" i „Zaczarowana jabłuszko". Oprócz gry rozentuzjazmowanych artystów, przy szczelnie zapełnionej sali, wyróżniły się śliczne kostjumy, gra kolorowych świateł i umiejętna reżyserja p. Emilji Majewskiej. Rodzice dziatwy składają za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie pp. E. Majewskiej, kierownikowi szkoły Wł. Miarkowi i reszcie nauczycielstwa za troskę nad duchowym rozwojem młodzieży.

Ładne towarzystwo.

Przed kilku dniami pisaliśmy, iż magistrat dąbrowski, chcąc uniknąć zatargów z bezrobotnymi na tle przyjmowania do robót miejskich, oddał sprawę tę do załatwienia samym bezrobotnym, którzy utworzyli specjalny komitet, czyli tak zw. delegatów, którzy mają się zająć kwalifikowaniem bezrobotnych do robót miejskich i przedstawiać magistratowi listy kandydatów. Komitet taki powstał niezwłocznie, niewiadomo tylko, czy delegaci sami uzurpowali sobie mandaty, czy też wybrano tak nieodpowiednich kandydatów, dość, iż są między nimi osoby, notowane... w policji.

Łatwo sobie wyobrazić, jak tacy delegaci będą opiekować się i troszczyć o bezrobotnych.

Bez większego wypadku.

Wczoraj po południu w domu nr. 12 przy ul. Dekierta w Sosnowcu oberwał się gzyms balkonu i zawisł na drutach telegraficznych. Wezwano straż ogniowa, która gzym z drutów zdjęła. Przy oberwaniu się gzymsu jedna osoba została lekko ranna.

OFIARY.

P. Szczepanowi Soborakowi za ofiarowane 3 mtr. towaru na ubranka dla dzieci z Ochrony II-ej przy Chrz. Tow. Dobr. w Będzinie składa podziękowanie opiekunka tejże ochrony.

Wszystkim tym,
którzy oddali ostatnią posługę
ś. p.
Z KUKAWCZYŃSKICH
DOMICELI TARACHOWEJ
secundo voto **KORFŁOWEJ**

a w szczególności ks. prałatowi Pędzichowi, ks. prałatowi Mazurkiewiczowi, ks. prefektowi Milewskiemu, ks. prefektowi Ptaszyńskiemu, ks. prefektowi Kuźlickiemu, ks. klerykowi Maszczykowi, tym którzy ponieśli na swych barkach drogie nam zwłoki na cmentarz, p. Ćwiklińskiej za podniosłe pienia, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób okazali nam swe współczucie w tej ciężkiej chwili 2395

składają serdeczne Bóg zapłać

stroskani mąż, dzieci i rodzina.

Dwudziestolecie P. M. S.

W roku bieżącym, jak wiadomo, przypada 20 letni jubileusz istnienia Polskiej Macierzy szkolnej. Jubileuszowi temu poświęcony będzie dzień 3 Maja.

W związku z tem na plebanji w Sosnowcu odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne uroczystości trzeciomajowej, pod przewodnictwem p. Hermana. Zebranie zagaiła p. J. Waśniewska, jedna z członkiń pierwszego przed 20 laty Zarządu P. M. S. w Sosnowcu.

Sprawę zorganizowania uroczystości referował dyr. Wł. Mazur, członek Zarządu P. M. S.

Dłuższy czas zastanawiano się nad kwestją zbiórki na rzecz PMS.

Jak to już niejednokrotnie omawialiśmy, p. Wojewoda kielecki postanowił udzielać pozwoleń na uliczną sprzedaż znaczków tylko 2 razy do roku wojewódzkiemu Komitetowi społecznemu, który następnie będzie dochody ze zbiórek dzielił między poszczególne organizacje społeczne. Wobec tego sprzedaż znaczka w dniu 3 Maja będzie się odbywała w kioskach, co jednak nie powinno wpłynąć na zmniejszenie się ofiarności publicznej.

Na przewodniczącą Komisji zbiórki zaproszono p. J. Waśniewską, przewodniczącą N. O. K., pozatem do Komisji powołano przedstawicieli szkół średnich i powszechnych i Tow. Polek.

Prócz znaczków w dniu 3 Maja sprzedawane będą nalepki.

Na wniosek dyr. Mazura postanowiono wydać do społeczeństwa odezwę, związaną w treści z jubileuszem Polskiej Macierzy szkolnej. Do zredagowania odezwy zaproszone zostało prezydjum wczorajszego posiedzenia, Zarząd P. M. S., ks. prefekt Ługowski i przedstawiciele prasy.

Ponieważ pochodu w dniu 3 Maja nie będzie, przeto wszystkie zrzeszenia społeczne winny urządzić uroczystość wewnątrz organizacji.

Wieczorem w teatrze sosnowieckim odbędzie się akademja. Zorganizowanie akademji powierzono dyr. Czarneckiemu i p. Wrzesińskiemu, przedstawicielowi Tow. artyst. — literackiego.

Nim w swoim czasie szczegółowo omówimy działalność PMS., nie będzie od rzeczy wspomnieć, że w skład pierwszego Zarządu P. M. S. w Sosnowcu przed 20 laty wchodzili pp: Szymon Rudowski, prezes, J. Waśniewska, J. Wasilewska, Płodowski, Korzeniowski, Straszewicz, Wosiński i dr. Wołkowicz.

„Rewkom" czy Rada miejska.

Przy negatywnem poparciu PPS. komuniści demonstrują w Będzinie przeciw państwu.

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady m. Będzina. Na porządku obrad figurowały tak mało interesujące sprawy, iż nikomu przez myśl nie przeszło, aby posiedzenie mogło obfitować w jakiekolwiek ciekawe momenty, tymczasem stała się rzecz niebywała, gdyż dzięki wystąpieniu Solidarności robotniczej posiedzenie zamieniło się w obrady niejako „rewkomu" sowieckiego.

Zacznijmy jednak od początku. Na wstępie magistrat zgłosił nagły wniosek w sprawie powołania przedstawiciela miasta do komisji poborowej, co też uskuteczniono, delegując na członka ławnika Romanka, na zastępcę — wiceprezydenta Rubinlichta. W sprawie oświetlenia miasta uchwalono dotychczasową ilość lamp zwiększyć do stu. Ponieważ obecnie miasto posiada lamp 78, przybędzie przeto nowych 22, przyczem ma być oświetlona cała ulica Szosowa. Następnie uchwalono regulamin służby weterynaryjnej oraz statut szpitala wenerycznego.

Z kolei weszła pod obrady sprawa zmiany nazw niektórych ulic, gdyż od czasu przyłączenia do miasta przedmieść Ksawery i Warpia są tam ulice z niewłaściwemi nazwami lub zgoła bez nazw. To samo dotyczy kilku nowych ulic, to też magistrat postanowił uporządkować tę sprawę i komisja drogowa, po rozpatrzeniu projektu, przedstawiła Radzie uzgodniony wniosek. Po odczytaniu wniosku, poszczególne kluby zaczęły zgłaszać poprawki. Między innemi, ul. Szosowej nadano nazwę Okrzei, ul. Lempa — Staszyca, ul. Warpienną i Wapienną nazwano Długą.

W pewnym momencie klub Solidarności robotniczej zgłosił wniosek aby ul. Mostową, znajdującą się obok więzienia, nazwać ulicą „białego terroru", a ul. Warpienną — ul. Kasprzaka.

P. przewodniczący, zamiast z punktu odrzucić bezczelny wniosek wymierzony przeciwko państwu i zwrócić uwagę klubowi Solidarności, iż tutaj obraduje Rada miejska a nie „rewkom" sowiecki, otworzył nad wnioskami dyskusję.

Klub PPS zażądał umotywowania powyższych wniosków. W odpowiedzi zabrał głos ławnik Dębski z Solidarności, oświadczając, iż klubowi nie zależy nawet na tem, aby proponowane przez nich nazwy zostały utrzymane, chodzi im tylko o zamanifestowanie i wyrażenie protestu przeciwko „białemu terorowi" w Polsce.

O wyrobieniu Rady świadczy najlepiej fakt, iż zamiast zbiorowego, choćby czynnego protestu przeciwko tego rodzaju wystąpieniom łotrów komunistycznych. Rada z cielęcem oniemiem słuchała bezczelnych ich wywodów. Jeden tylko p. prezydent, Michael wystąpił ze słabym protestem, poczem wniosek oddano pod głosowanie.

Za wnioskiem głosował tylko Klub Solidarności, czyli 6 osób, przeciw ugrupowanie narodowe i część żydów — razem głosów 8. Dzięki nieobecności kilku radnych Polaków i żydów, a głównie skutkiem tego, iż głosy wstrzymujących się dolicza się do głosujących za wnioskiem, wniosek ten przeszedł.

Były już w Polsce różne Rady miejskie i różne działy się w nich rzeczy, dotychczas jednak nie było wypadku, aby Rada miejska aż tak daleko naśladowała jaczejkę bolszewicką, o wyraźnym antypaństwowym charakterze.

Gdy w swoim czasie ukazał się inspirowany przez wrogów naszych, a podpisany przez zagraniczne osobistości protest przeciwko „białemu terorowi" w Polsce, Rząd nasz chcąc przekonać niezbicie wprowadzonych w błąd, zaprosił przedstawicieli zagranicznych do zwiedzenia naszych więzień, by osobiście zaznajomili się z istotnym stanem rzeczy. Jakże dziś możemy odpierać wszelkie w tym kierunku ataki zagranicy, gdy nie kto inny, jak tylko przedstawiciele polskiego samorządu stwierdzają istnienie „białego teroru".

Stała się rzecz niesłychana i nie wątpimy ani na chwilę, iż zarówno społeczeństwo, jak i władze zajmą się usunięciem nikczemnego gada, hodowanego na własnej piersi. Jeżeli nie wolno wywieszać lub rozpowszechniać tablic i napisów antypaństwowych, to tembardziej nie wolno uprawiać zbrodniczej agitacji na terenie samorządu.

Eksperymenty muszą ustać i obowiązkiem władz jest przeprowadzić jaknajrychlejszą sanację. Ze Rada miejska w Będzinie nie odpowiada swemu zadaniu, jest rzeczą ogólnie znaną. Sztuczny ten twór utrzymuje się jeszcze przy życiu jedynie dzięki pewnym hamulcom karnym, inaczej bowiem dawno już mielibyśmy tam jawną jaczejkę socjalistyczno-komunistyczną.

Zamiast wnieść natychmiast protest przeciw łajdackiej demonstracji Solidarności, radni z prawicy w porozumieniu z żydami chyłkiem i w pojedynkę opuścili salę obrad, przyczem przewodniczący Rady odczytał votum seperatum p. prezydenta Michaela przeciw uchwalonemu wnioskowi i zamknął posiedzenie.

Jeśli tak dalej pójdzie, na drugiem posiedzeniu Rada uchwali wniosek Solidarności w sprawie mianowania Lejby Trockiego honorowym obywatelem m. Będzina, na trzeciem zaś uchwali wysygnować znaczniejszą kwotę na utrzymanie szpiegów sowieckich w Polsce.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Kobieta i zegarek.

Cicho... Nic nie mów, tylko zostaw swą małą rączkę w mojej dłoni... Będę odwijał dla Ciebie szarą przędzę moich cicho zbiegłych dni. Będę wskrzeszał bezpowrotne echa i rozgrzebywał kurhany.

Nie płacz... To już minęło. Nic. I tylko w piersiach coś mi rozpacznie żali się i łka, jeno coś tam tkwi, gdyby grot zatruty, gdyby wieczna, niezabliźniona rana, która nigdy, nigdy się nie zgoi.

Cicho, maleńka... Złóż jeno główkę na piersiach moich...

Pan Konstanty L. upodobał sobie 20-letnią Józię Mizerkównę i, jak każdy zakochany, opowiadał jej „tragiczne przeżycia swego serca". Dziewoja jednak mało widocznie przejmowała się „izawą opowieścią", gdy bowiem pewnego razu p. Kostuś trzymał jedną jej rękę w dłoni, a głowę umiłowaną do piersi przyciskał, Józia wzięła sobie na pamiątkę jego srebrny zegarek.

Tego nie mógł już czuły młodzian przeboleć — podał skargę do Sądu, a Mizerkówna za zbytni sentyment do cudzych zegarków odsiedzi miesiąc aresztu.

Nie wszystkim kobietom i nie zawsze opowiadać można o swej „bolesnej przeszłości". Lek.

Kronika sądowa.

(1) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał:

Za kradzież:

mięsa na szkodę Pinkusa Menolowicza (Kowalska 4)—Marję Piekarczyk (lat 39, Piaskowa 7) na 3 dni aresztu;

bielizny na szkodę Marji Zelkowicz (Dekerta 20) — służącą Gertrudę Koszyc (lat 25, Warszawska 12) na 2 tygodnie aresztu.

przędzy na szkodę przędzalni Dietla — (Marję Wojna (l. 24, Rzeczna 3) na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Za oszustwo:

przez zamianę płaszcza na szkodę Agnieszki Lindner —Bajlę Kożuch (Targowa 18) na dwa tygodnie aresztu

Za pobicie:

Antoniego Zientka (Florjańska 36) — Józefa Kuca (Piaskowa 8) na 5 zł. grzywny.

Za uszkodzenie cudzego mienia:

Władysława Pucha (Pańska 33) i Kazimierza Skalskiego (Pańska) po 5 zł. grzywny z oskarżenia Emilji Sojki (Stara 4).

Za niezwrócenie znalezionego

banknotu 10 złotowego — Arona Gelbhauera (Dziewicza 2) na 10 zł. grzywny.

Za obelgi:

Katarzynę Kuc (Piaskowa 8) z oskarżenia Stanisława Choińskiego na 5 zł. grzywny.

Emilję Opalską (Piaskowa 8) z oskarżenia Stanisława Choińskiego na 10 zł. grzywny.

Ruchlę Mylstajn (Szenowska 2) z oskarżenia Sury i Sali Naparstek na 10 zł. grzywny.

Michała Mostkowskiego (lat 36—Wiejska 10) z oskarżenia Stanisławy Bartoszewiczowej (Prosta 1) na 10 zł. grzywny.

Z życia Związku zawodowego górników „Praca Polska".

O czem radzono na Zjeździe górników w Sosnowcu?

Zjazd delegatów i mężów zaufania Zw. zaw. górników „Praca Polska", który odbył się w dniu 18 bm., był licznie reprezentowany przez przedstawicieli wszystkich kopalń Zagłębia.

Zjazd zagaił i przewodniczył p. inż. Józef Raźniewski, który przedstawił rezultaty działalności rocznej „Pracy Polskiej" i podkreślił doniosłą rolę, jaką organizacja odgrywa w sprawach gospodarczych rzesz robotniczych. Następnie mówca podkreślił, iż zadaniem Związku zaw. „Praca Polska" między innemi jest gruntowne informowanie rzesz pracujących o wszelkich sprawach gospodarczych, tyczących życia państwowego i ich życia prywatnego. W myśl powyższego mówca zapoznał zebranych z obecną sytuacją w przemyśle węglowym i wskazał na przyczyny obecnego kryzysu w tym przemyśle.

Przemówienie p. inż. Józefa Raźniewskiego Zjazd przyjął hucznymi i długo niemilknącymi oklaskami.

W sprawie obchodu święta 3 go Maja Zjazd uchwalił święto to obchodzić bardzo uroczyście i wziąć udział w manifestacjach, które w tym dniu będą organizowane na tuteiszym terenie.

W międzyczasie przybył na zebranie zaproszony uprzednio poseł dr. Stefan Falkowski, który na życzenie zebranych zreferował obecną sytuację oraz stan usiłowań w Sejmie i Rządzie w kierunku sanacji kryzysu gospodarczego.

Posła Falkowskiego interpelowano w sprawie zreformowania Kasy chorych wobec zbyt wysokich obciążeń i kosztów, jakie ta instytucja powoduje; poseł w odpowiedzi zreferował zasadę projektu nowelizacji ustawy o Kasach chorych co zjazd przyjął z aprobatą.

Przemówienie p. posła Falkowskiego zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami.

W dyskusji ogólnej zabierało głos wielu mówców i przedstawicieli różnych miejscowości. Zabierający głos w dyskusji między innemi napiętnowali gospodarkę lwowskiej Kasy ubezpieczeniowej, która zamiast wypłacać należności za utratę kilku procentów zdrowia, każe sobie jeszcze dopłacać za leczenie. Faktów przytoczono bardzo wiele.

W sprawie drożyzny Zjazd wypowiedział się za zorganizowaniem jaknajszerszej akcji społecznej i państwowej, celem bezwzględnego zwalczania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, który zagraża bytowi najszerszych rzesz społecznych.

W sprawie ubezpieczeń na starość Zjazd uchwalił apel do czynników miarodajnych, sejmowych i rządowych, aby sprawę ubezpieczeń, a zwłaszcza sprawę ubezpieczeń na starość jaknajprędzej przeprowadziły ustawowo.

Sprawę pertraktacji z przemysłem górniczym szczegółowo przedstawił p. inż. K. Dzierżanowski, którego referat zebrani całkowicie zaakceptowali i powierzyli Zarządowi głównemu dalsze prowadzenie tych spraw. Sprawozdawca zaznaczył, iż między innemi zmianami jakie Związek zawodowy górników „Praca Polska" zaproponował przemysłowcom, Związek proponuje zmianę, by superarbitrem w sporach na tle interpretacji umowy nie był przedstawiciel Min pracy i op. spol. wobec nieprzychylnego i stronniczego stanowiska tego Ministerjum w stosunku do Zw. zaw. górn. „Praca Polska", lecz przedstawiciel innego Ministerjum np. Ministerjum sprawiedliwości. Związek zażądał nadto udziału swych przedstawicieli w delegacjach robotniczych na kopalniach.

Sprawozdanie z działalności organizacyjnej oraz kasowe zdał kierownik biura Zarządu głównego, p. Stanisław Wieloch. Przytoczone dane sprawozdania uwidoczniały stały i szybki postęp w rozwoju organizacji. To też sprawozdanie to Zjazd przyjął do wiadomości jednogłośnie.

Dotychczasowy Zarząd główny został przez Zjazd zatwierdzony przez aklamację.

Następnie zmieniono paragraf 34 statutu Związku w tym kierunku, aby kadencja Zarządu głównego trwała trzy lata z tem że co roku ustępuje jedna trzecia część członków Zarządu głów.

Z zagadnień społecznych.

Centralizacja akcji humanistycznej.

Komitet społeczny województwa Kieleckiego nadesłał nam odezwę, w której między innemi czytamy o rolach tej instytucji:

W celu uporządkowania opieki społecznej na terenie województwa Kieleckiego powstał Komitet społeczny, który działa w każdym powiecie jako Koło powiatowe Komitetu społecznego.

Nie krępując tak bardzo cennej prywatnej inicjatywy i nie wtrącając się do wewnętrznego ustroju poszczególnych instytucyj i stowarzyszeń o charakterze społecznym, Komitet społeczny stawia sobie zadania następujące:

1) Położyć kres bezładnej żebraninie każdego z zakładów po całym kraju, co jest i nieekonomiczne i ułatwia nadużycia, a dążyć do tego, by wszystkie ofiary płynące od ludności powiatu szły na potrzeby zakładów służących tejże samej ludności. Częste sprawozdania będą zawiadamiały ludność, jak w postaci składek ofiarowane pieniądze zostały użyte.

2) Sumy uzyskane czy to drogą składek, czy inną będą rozdzielane między instytucje o charakterze opiekuńczym. Zostaną ustalone budżety każdej instytucji, jak i ogólna suma potrzebna na zaspokojenie potrzeb powiatu w zakresie opieki społecznej.

3) Komitet będzie się starał ustalić między instytucjami porozumienie, współdziałanie, zachęcić je do ułatwiania sobie zadania przez racjonalny podział pracy.

Każdy powiat powinien mieć wystarczającą ilość zakładów, aby pomieścić swoje sieroty i niezdolnych do pracy. Każdy wiek dziecka ma inne potrzeby i typy zakładów winny się kształtować zależnie od tych potrzeb, jednakże powinna być zachowana ciągłość pracy, tak, aby działalność zakładów wzajemnie się uzupełniała. A więc odchowane niemowlę po opuszczeniu żłobka powinno przejść do wzorowego przedszkola, a znowu dziecko, które ukończyło szkołę powszechną — w myśl zasady, że nie może żyć poczciwie człowiek który uczciwie na chleb zarobić nie potrafi — winno znaleść miejsce w bursach, w tych miastach, gdzie są szkoły zawodowe.

Oto w ogólnych zarysach zadania Koła. Komitet wojewódzki zajmie się stworzeniem i popieraniem zakładów, takich, które ludność jednego powiatu nie ma racji utrzymywać dla siebie, a które mają służyć ludności całego Województwa. Tak np. obecnie już Komitet posiada objekty w których uruchomi w kwietniu b.r. zakład dla dzieci dotkniętych jaglicą i zakład dla dzieci o skłonnościach przestępczych. Pilnie potrzebny jest też zakład dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

P.S. Na terenie pow. Będzińskiego niema dotąd Koła powiatowego.

Apel Ligi morskiej i rzecznej.

Celem zogniskowania w stolicy zabiegów, zmierzających do bliższego zaopiekowania się jednym z najcenniejszych zakątków kraju, jakim jest nasze przymorze, zainicjowana w czasie letnich wywczasów w Jastarni, powstała świeżo przy Lidze morskiej i rzecznej „Sekcja opieki nad wybrzeżem" jako organ doradczy, organ nieograniczonej obywatelskiej inicjatywy i pracy, organ czuwający nad interesami tego skrawka przypadłego nam wybrzeża morskiego. Przewodnictwo Sekcji powierzone zostało p. A. Doermanowi, jego zastępcą jest p. G. Bodziński. Mieści się Sekcja opieki nad wybrzeżem przy ul. Elektoralnej nr. 2, pok. 14 w gmachu Ministerjum przemysłu i handlu. Telefon 15-63. Informacyj udziela się w godzinach urzędowych. Nad wszelkiemi sprawami, dotyczącemi wybrzeża, jego podniesienia, właściwego zagospodarowania nader pożądaną będzie rzeczowa wymiana zdań pomiędzy „Sekcją opieki nad wybrzeżem" a uświadamiająca sobie potrzeby wybrzeża częścią inteligentnego społeczeństwa, więcej, gdyż o współdziałanie dorywcze, a nawet o trwałą bliską współpracę odwołuje się „Sekcja opieki nad wybrzeżem do osób, wyjątkowo sprawom wybrzeża oddanych, posiadających w tym kierunku, obok zdecydowanej woli służenia sprawie, również kwalifikacje ze względu na swój zawód, stanowisko czy stosunki.

Z sali koncertowej.

Sobotni koncert Towarzystwa muzycznego w Dąbrowie był istotnie zjawiskiem niecodziennem, choćby z tego względu, iż na podobnych imprezach sala świeci zwykle pustkami, tymczasem na koncercie Tow., pomimo fatalnej niepogody, co ma duży wpływ na frekwencję, widownia była przepełniona.

Faktu tego nie można sobie inaczej tłomaczyć, jak tylko tem, iż systematyczna i wytrwała praca kulturalnej placówki zdołała przekonać społeczeństwo o jej wartości, no i nie bez znaczenia jest tu, zdaje się, wpływ szkoły polskiej, krzewiącej wśród młodzieży zamiłowanie do śpiewu i muzyki.

Z popisujących się na koncercie wymienić należy przedewszystkiem śpiewaczkę operową, p. Lewandowską Gundalachową, która dźwięcznym i silnym głosem odśpiewała szereg pieśni wykazując doskonałą szkołę i dużą kulturą artystyczną. Akompanjowała bardzo dobrze p. Wanda Kwiecieniówna.

Orkiestra symf. Tow. pod batutą p. J. Czubatego udowodniła w pierwszym rzędzie, co może dobra wola w połączeniu z wytrwałą pracą. Zazwyczaj we wszelkich wystąpieniach zbiorowych zespołów ma olbrzymie znaczenie zgranie się lub ześpiewanie wykonawców, tymczasem orkiestra Tow. dorywczo wprost zebrana, już po krótkim okresie prób, mogła wykonać rzeczy tak poważne, jak „Bajkę" — Moniuszki, „VIII Symfonię H-mol" — Schuberta i t. p. świadczące o dużym nakładzie pracy zarówno dyrygenta jak i wykonawców. Przy sposobności nie można pominąć milczeniem znanego fortepianu resursy, którego dalsze używanie może wprost zdetonować każdy zespół, gdyż staruszek ten wydaje zgoła nie samowite tony, wprowadzając rażące dysonanse.

Z kolei trzeba kilka słów poświęcić chórom Tow. Każdy występ tego zespołu świadczy niezbicie, iż chór kroczy stale naprzód niosąc wysoko sztandar swej sztuki.

Doskonałe ześpiewanie, intonacja i rytmika, oraz pewność, z jaką chór wykonywa najtrudniejsze przejścia, porywają słuchaczy, to też wykonawców zmuszano do ustawicznych naddatków.

Jest rzeczą widoczną, iż wytrawny kierownik p. A. Cichoń, umie wprost narzucić zespołowi swą wolę, to też chór, posłuszny jego batucie, precyzyjnie wykonywał wszelkie zmiany tempa, oraz różnorodne kontrasty dynamiczne i rytmiczne.

Był to jeden z piękniejszych koncertów stwierdzających, iż zespół Tow. muzycznego zajął przodujące miejsce nietylko wśród chórów prowincjonalnych, lecz śmiało może rywalizować ze znanemi zespołami stołecznymi, gdyż obecnie stanowi pierwszorzędny zespół śpiewaczy.

Kronika Zawiercia.

Wizytacja parafij dekanatu zawierckiego przez ks. Biskupa Kubinę.

Dzień wczorajszy ks. Biskup poświęcił wyłącznie wizytacji parafij wchodzących w skład dekanatu zawierckiego. Bezpośrednio z Zawiercia, rano o godz. 8, ks. Biskup udał się do Poręby, gdzie odprawił mszę świętą. Stamtąd o godzinie 11 wyjechał do Ciągowic, a następnie o godzinie 2 przybył do Chruszczobroda, poczem drogą powrotną zatrzymał się w Łazach, skąd wieczorem przybył na nocleg do Zawiercia.

Gdziekolwiek przybywa ks. Biskup Kubina, witany on jest przez zebrane rzesze wiernych z całym entuzjazmem. Program dzisiejszego pobytu ks. Biskupa przewiduje wyjazd do Włodowic, gdzie ks. Biskup o godzinie 8 rano odprawi mszę świętą, poczem wróci do Zawiercia by resztę dnia poświęcić na wizytacje szkoły powszechnej Nr. 1, Gimnazjum męskiego, Gimnazjum żeńskiego, Szkoły handlowej. O godzinie 6 wieczorem odbędzie się zebranie młodzieży w Domu Ludowym Tow. Akc. „Zawiercie".

Z całej Polski.

Wykopanie szczątków mamuta w Radomiu.

Podczas prac ziemnych, prowadzonych na terytorjum państwowej wytwórni broni w Radomiu, robotnicy przy kopaniu sadzawki natrafili w głębokości 10 metrów na szczątki olbrzymiego mamuta. Wydobyto zęby przedpotopowego zwierzęcia, zupełnie dobrze zachowane, które wraz z dolną szczęką są tak wielkie, jak głowa dorosłego człowieka, dalej kości szczękowe około 1 metra długości i grubości 30 centymetrów, oraz olbrzymie kły, również znakomicie zachowane. Miejsce, gdzie znaleziono mamuta, jest ogromną łąką bagniskiem, częściowo zalaną wodą i porosłą szuwarami. Sądząc z położenia, kiedyś na tem miejscu musiało być ogromne jezioro, którego pozostałością, są właśnie te porosłe szuwarami mokradła, które przed wiekami pochłonęły mamuta. Jak informują ze swej kompetentnych, szczątki mamuta, spotykane w Europie środkowej, należą do gatunku słoni, znanych w zoologji jako „Elephans priscus". Niewykluczone jest jednak, iż jest to gatunek „Elephans primigenus", jakiego okaz znalezionoprzed wojną w lodach Syberji, znakomicie zachowany, ze skórą i z włosem i pochodzący z epoki dyluwjalnej.

Otwarcie wystawy hygieniczno-spożywczej.

W niedzielę w południe odbyło się otwarcie wystawy higieniczno-spożywczej w Warszawie na terenie „Łobzowianki" w Alejach Ujazdowskich. Na uroczystość otwarcia przybyli minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, wiceministrowie Doleżal i Raczyński, przedstawiciele władz miejskich, attache handlowy kilku poselstw oraz liczne grono gości i wystawców. Do zebranych przemówił prezes komitetu wystawy p. M. Turski podkreślając cele i znaczenie wystawy. Otwarcia wystawy dokonał wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal. Po poświęceniu odbyło się zwiedzenie wystawy, która przedstawia się nadspodziewanie dobrze, oczywiście w granicach na jakie pozwala szczupłość terenu. Wystawa sprawia bardzo dobre wrażenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna.

W dniu 14 ym kwietnia r. b. odbyło się w lokalu S. A. „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94 Zwyczajne walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki, na które Ajencja Wschodnia delegowała swego współpracownika, p. Tadeusza Kurasiewicza.

Zgromadzenie zagaił prezes Spółki, p. W. Gerlicz, i stwierdził prawomocność zebrania, reprezentującego 100434 sztuk akcyj o wartości nominalnej 5,021,700 złotych, poczem wezwał obecnych do wyboru przewodniczącego. Zebrani powołali na przewodniczącego p. adw. K. Kozłowskiego.

Przystępując do porządku obrad — Rada podała do wiadomości, że rok sprawozdawczy 1925, pomimo ogólnego kryzysu gospodarczego, dał wyniki, których nie można nazwać złymi. Szczegółowe dane ogólne i co do produkcji energji elektrycznej, która w roku sprawozdawczym wyniosła 23,236,007 kilowatogodzin, znajdują się w drukowanem sprawozdaniu, rozdanem obecnym na zgromadzeniu. Spółka zamknęła okres sprawozdawczy przewyżką w sumie zł. 708 506,75 przy ogólnej sumie bilansu zł. 12,034,600,34.

Z osiągniętego zysku Rada Zarządzająca projektuje wypłacić sumę zł. 600,000,— jako dywidendę w rozmiarze 8 proc. od kapitału akcyjnego.

Po wysłuchaniu sprawozdania i wniosku Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie przyjęło bilans wraz z rachunkiem Strat i Zysków i udzieliło Radzie Zarządzającej absolutorjum. Walne Zgromadzenie zatwierdziło również preliminarz wydatków na powiększenie elektrowni oraz na budowę linji dalekonośnej Będzin-Częstochowa, prowadzoną przez Spółkę na rachunek S. A. „Sieci Elektryczne".

W trakcie rozpraw przedstawiciel magistratu m. Sosnowca, które jest jednym z akcjonarjuszów, wystąpił z zarzutem, iż Spółka, zamiast przerwać znacznie wcześniej dostawę prądu, zbyt długo kredytowała należności kopalni „Łagisza" i z tego powodu może być narażona na straty. Według zdania przedstawiciela magistratu, kopalnia ta, jako nie mająca już dawno, a tembardziej obecnie, widoków egzystencji, nie zasługiwała z żadnych względów na pomoc Spółki.

Prezes Rady, odpowiadając na zarzut, wyjaśnił, iż należności Spółki są zabezpieczone hypotecznie, a co zaś do kredytowania, to brano, między innemi pod uwagę konieczność podtrzymywania większego warsztatu pracy w obecnych warunkach wzmagającego się bezrobocia.

Zebrani wyjaśnienie to przyjęli do wiadomości.

Do Rady Zarządzającej wybrano ponownie pp. Janusza Regulskiego i Edwarda Tempia, tak że w skład Rady wchodzą obecnie pp. Henryk Dietel, Kazimierz Gayczak, Wiesław Gerlicz, Perdy Horsfall, Feliks Krusche, Szymon Landau, Janusz Regulski, Tadeusz Sułowski, Edward Tempel i Andrzej Wierzbicki.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Karola Kozłowskiego, Jana Meyerholda, Maksymiljana Reichera, Wilhelma Schultza i Kazimierza Straszewskiego. 2394

Kronika gospodarcza

Propaganda handlowa firm polskich. Ministerjum spraw zagranicznych uznając celowość propagandy handlowej przy pomocy umieszczenia w biurach konsulatów Rz. P. kalendarzy ściennych reklamujących firmy polskie prosi o nadesłanie odnośnych kalendarzy, poczem bezzwłocznie zostaną one rozesłane do polskich przedstawicielstw zagranicą. Przesyłki należy kierować pod adresem: Departament Konsularny Ministerjum spraw zagr. do liczby T. K. 1.1198/26 z dnia 27 lutego 1926.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20. 4 kwiecień
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9 60
Dolar — 9 60
Londyn — 46,77
Paryż — 3?,00
Wiedeń — 135 82 1/2
Praga — 28 50
Włochy — 38 71
Belgja — 35 30
Szwajcarja — 185 80

Dolar w prywatnym obrocie w Warszawie 10.50.

Przekaz na Warszawę w Gdańsku 51 43-51 57.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut mocna.

Religijne organizacje a społeczeństwo w Rosji.

Prasa sowiecka opublikowała w tych dniach ciekawą statystykę o wynikach odłączenia kościoła od państwa w Rosji sowieckiej. Sowiecki dekret, ogłaszający zupełne odłączenie państwa od kościoła, ustanowił równocześnie, by zwolennicy różnych religji stworzyli specjalne stowarzyszenia dla odbywania wspólnie obrzędów religijnych. Z biegiem czasu przeprowadzono to w całej Rosji sowieckiej i gminy religijne skupiały się zwykle około jakiegoś kościoła i tworzyły swoją organizację religijną. Obecnie na terytorjum RSFSR znajduje się 33693 organizacyj religijnych, z tego 13122 organizacyj jest formalnie ukonstytuowanemi grupami wierzących, a 15574 stowarzyszeniami religijnemi.

Wedle wyznania większość tych organizacji jest prawosławna, prawie 80 procent. Do organizacyj katolickich zgłosiło się 6 proc., do mahometańskie również 6 procent, do t. zw. starowierców 5 proc., a do żydowskich 3 procent.

Wyznania prawosławnego o nowym kierunku, który utworzył się po rewolucji listopadowej 1917 r., naliczono około 15 proc. z ogólnej liczby wyznawców prawosławia. Do tych pseudopostępowców należą zwolennicy tzw. żywego kościoła staroapostolskiej gminy. Obie te grupy połączyły się na ziezdzie kościelnym w roku 1923 w jedną grupę Odnowicznego kościoła, na której czele stanął synod. Prócz tej grupy istnieje jeszcze stowarzyszenie, zwane „Odrodzenie kościelne", które obejmuje jedynie 14 gmin, a mianowicie 3 w Moskwie, 1 w Leningradzie a 10 w jurjewskim powiecie guberni władimirskiej.

Pozostałe 85 proc. wyznawców prawosławia należy do grupy t. zw. Tichonowców, t. zn. tych prawosławnych, którzy uznają za najwyższą głowę kościoła zmarłego patrjarchę Tichona, a obecnie za swego pasterza duchowego uważają metropolitę Piotra Kruteckiego. Ci wierzący tworzą osobną kadrę prawosławnego kościoła i nie uznają synodu Odnowionego kościoła.

Liczba gmachów, poświęconych służbie Bożej, tzn. liczba katedr, świątyń, kościołów i kaplic jest prawie taka sama, jak liczba stowarzyszeń religijnych.

Ta okoliczność jest dowodem, że prawie około każdego domu modlitwy tworzy się pojedyncze religijne stowarzyszenie wierzących. Tylko nieznaczna liczba stowarzyszeń religijnych (niewiele ponad 700) nie posiada własnego domu Bożego. A to z tego powodu, że stowarzyszenia te są po większej części organizacjami sekciarskiemi i posiadanie specjalnego gmachu niema dla nich znaczenia.

Wiele świątyń i domów modlitwy zostało podczas rewolucji przeznaczonych na inne cele. Kościoły zostały albo zupełnie zamknięte, albo zmienione na inne gmachy publiczne, jak muzea, kluby, wspólne mieszkania itp. Lecz przy szczególnem zbadaniu okazuje się jednak, że naogół liczba tych przemienionych domów jest bardzo nieznaczna.

Na całem terytorjum RSFSR z 19792 katedr, świątyń, kościołów i kaplic zamknięto lub przeznaczono na inne cele jedynie 307 gmachów.

Ze świata.

Zwycięstwo polskiej kawalerji.

W pierwszym dniu (16 b. m.) międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei, które zgromadziły na torze elitę jeźdźców i koni całej Europy, rozegrano dwa konkursy. W konkursie otwarcia o nagrodę „Wielkich hoteli nicejskich", trzy pierwsze miejsca, równorzędnie zajmują Polacy: mjr. Toczka (9 dyw. art. k.) na Faworycie, rtm. Dziadulski (1 p. szwol.) na Hannibalu, oraz mjr. Toczka na Hamlecie. Nadto rtm. Chojecki (23 p. ul.), rtm. Antoniewicz (2 p. szwol.) oraz rtm. Dziadulski (1 p. szwol.) otrzymali honorowe wstęgi za prawidłowe przebycie przeszkód. W drugim konkursie z wyrównaniem (handicap) o nagrodę „Komitetu igrzysk sportowych", czwarte miejsce zdobył rtm. Królikiewicz (1 p. szwol.) na Cezarze. Królikiewicz dawał największe wyrównanie: Podwyższono mu trzy przeszkody o 20 cm.

Wieści z Rosji.

Przeciw kolonistom-żydom.

„Dni" paryskie donoszą, że w okręgu Krzyworożskim, na Ukrainie sowieckiej, ludność włościańska nie dopuściła kolonistów żydowskich do rozpoczęcia pracy na roli. Na tle tem wynikły starcia, podczas których kilku włościan i kolonistów ciężko raniono. Władze sowieckie wysłały z Charkowa komisję śledczą.

Czerwony teror wobec Polaków.

W Żytomierzu władze sowieckie dokonały licznych aresztowań. Między innymi aresztowano kilku byłych obywateli ziemskich oraz dwuch księży katolickich i jeszcze kilku Polaków. Aresztowania księży dokonał w wielkiej tajemnicy agent GPU w Żytomierzu żyd Orski. Aresztowanych przetransportowano do Charkowa.

Proces Serebriakowej.

W sądzie najwyższym rozpoczął się trzykrotnie odraczany proces 70 letniej Serebriakowej, oskarżonej o służbę w ochranie carskiej. Prasa sowiecka podaje z przebiegu procesu krótkie sprawozdanie, nie chcąc budzić uwagi ku sprawie, z którą związana jest kompromitacja Krasina, Leżawy i kilku innych wybitnych komunistów, którzy przed rewolucją współpracowali z ochraną.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 36)

— Gdzie?... przypuszczam iż w pałacu Zawolskim, ty wiesz, iż noga moja nigdy nie przestąpiła progu mieszkania tego starego nikczemnika... lecz, sądząc z udzielonych mi objaśnień, jesteśmy w posiadłości twego ciotecznego brata Anzelma.. dziwi mnie tylko, iż dotąd nie raczył zjawić się, aby mnie powitać... Prawda, iż od czasu swego dziedzictwa, zapomniał o dobrodziejstwach, jakie z rąk moich otrzymywał w dzieciństwie.. Zresztą dwa lata bawiłam w Paryżu i dopiero co wróciłam do domu, na twe gwałtowne wezwanie... ale, ale... co znaczy ten dziwny list, z którym czekał mnie twój posłaniec?..

— List?. mój posłaniec?. czy się nie mylisz, moja matko?

— Więc to nie ty przysłałeś tę kartkę? — rzekła, wydobywając z pośpiechem papier z kieszeni — przeczytam ci ją...

Młody człowiek pochylił się ku matce, jakby pragnął poznać charakter pisma.

— Słuchaj. „Jeśli nie chcesz mej śmierci, przybądź nadedniem do chaty starego kłusownika. Nie piszę sam, jestem bowiem ranny, lecz list odemnie pochodzi". Dziwne zaiste żądanie... ale cóż miałam robić?..

— I chodziłaś?.. — spytał, podnosząc się gwałtownie.

— Czyż mogłam inaczej postąpić?

Chory padł na poduszki... Przez chwilę, leżał jak martwy z otwartemi oczyma.. wreszcie chwycił się za głowę, wydając jęk straszny.. głuchy.

Gdyby byli mogli przejrzeć po przez ścianę do ciemnego alkierza, ujrzeliby na ustach bladego z ajentów dziwny uśmiech zadowolenia.

Naraz chory zwrócił się ku matce, popatrzył na nią przez chwilę i raptownym wybuchnął śmiechem.

Nie był to śmiech radości, ale raczej bolesny, spazmatyczny, objaw gniewu, czy rozpaczy...

— Hrabina Korynowska w chacie starego kłusownika?

Hrabina — gdyż tak ją tytułować będziemy — patrzyła z podziwieniem na syna i, chwytając go za rękę, rzekła, pochylając się ku niemu.

— Nie chcę ci czynić żadnych wyrzutów, z powodu minionej przeszłości, lecz mam prawo wymagać od ciebie szczerej spowiedzi, gdyż macierzyńskie serce moje przeczuwa, że jeszcze kielich goryczy nie spełniony do dna... Patrzę oczami swej duszy i widzę jakąś bezdenną przepaść, w którą popycha mnie niewidzialna siła przeznaczenia. Posłuchaj mnie ten raz jeden, zrzuć z siebie tę zimną maskę obojętności, z jaką przyjmowałeś dotąd moje rady i dowody mego przywiązania matki, tak słabej na wybryki twojej młodości... Władziu!.. bądź ze mną otwarty, wiem, iż się tu coś dziwnego dzieje, chociaż nie miałam jeszcze czasu, widzieś się z kimkolwiek. Powinieneś nareszcie to zrozumieć, iż ze wszystkich przyjaciół na świecie, matka jest najlepszym i najwierniejszym przyjacielem...

Zaklinam cię na pamięć twego zacnego ojca!.. wyznaj mi, jak na spowiedzi, co ci dolega... co cię trapi?.. Wszakże ludzie z najgorszego położenia wydobyć się mogą, a ja czuję się tak silną, iż obronić cię potrafię! Bądź więc szczerym, a ja przysięgam ci na mój honor niczem nieskalany, iż gdyby to nawet była zbrodnia — rozgrzeszę cię swem sercem macierzyńskiem i piersią swą zasłonię!

Hrabina zamilkła na chwilę.

— Więc na początek powiedz mi — ciągnęła dalej głosem, pełnym słodyczy — co znaczy ta rana na głowie?.. ten twój pobyt w tym domu?. i co to są za obcy ludzie, których spotkałam na swej drodze, a z których jeden mieni się doktorem?

Czas pewien zapanowało grobowe milczenie...

Wreszcie chory uniósł się cokolwiek i, położywszy ręce rozpalone na kołdrze, patrzył chwil parę w oblicze siedzącej obok niego matki..

— Moja matko!. Żądasz odemnie, abym rozerwał w twych oczach zasłonę, przygniatającą mnie swoją doniosłością!. a czy wiesz... czy jesteś zdolną pojąć, czego wymagasz odemnie?.. Przed kilku jeszcze godzinami, umysł mój przygniatał jakiś ciężar, nie dający się określić słowy... i tylko dzięki niedocieczonej sile jakiejś cudownej, zawdzięczam możność oryentowania się... Czuję, jak gdyby niewidzialna ręka rozsuwała przed memi oczyma pomrokę nocy, wprowadzając promienie światła do mózgu i serca... lecz czy ta jasność nie zniknie lada chwila?.. czy zdążę wyśpiewać tę smutną pieśń spłakanej duszy?.. Nie rozumiem, co się stało ze mną! ale to wiem, iż inaczej bije serce w mej piersi, gdy widzę cię obok siebie!.. czuję się, jakby odrodzonym duchowo, a tylko jedna krwawa plama zasłania mi oczy!..

Zapytywałeś mnie przed chwilą — co znaczy ta rana na głowie?.. otóż ja, mimo silnej woli, nie jestem w stanie wyjaśnić ci tego. Szukam w pamięci, i przypominam sobie jakby treść przeczytanego strasznego dramatu!..

Po pewnym wypoczynku, ciągnął słabym głosem.

(c. d. n.)

Sosnowiecki Urząd Celny

podaje do wiadomości, że w dniu 4 maja 1926 r. o godzinie 10-ej rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu (Dworzec Kolejowy Dyrekcji Warszawskiej) odbędzie się

Licytacyjna sprzedaż

zalegających w magazynach celnych towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie na drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 27-go kwietnia b. r. do dnia 4 maja b. r.

Towary niesprzedane w dniu 4 maja b.r. będą powtórnie sprzedawane z licytacji w dniu 18 maja b.r.

2380 Naczelnik Urzędu (—) M. Bajko

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 10 maja 1926 r. o godzinie 10 ej rano w Olkuszu w fabryce wyrobów aluminjowych i metalowych firmy „Lender i Syn" odbędzie się sprzedaż przez licytację czterysta kilogramów gotowych naczyń aluminjowych, oszacowanych na 6000 zł. stanowiących własność olkuskiej fabryki wyrobów aluminjowych i metalowych firmy „Lender i Syn" na zaspokojenie pretensji firmy „Fulmen" Górnośląski Handel węgla w Katowicach z mocy czterech klauzul egzekucyjnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu z 25 stycznia 1926 r. za Nr. A. 30/26, 31/26 i 32/26 oraz z dnia 5 lutego 1926 r. za Nr. A. 38/26

2393 Komornik Sądowy Wewerek.

Drobne ogłoszenia.

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia pokój umeblowany z elektrycznością, obsługą i oddzielnem wejściem w pobliżu Seminarjum nauczycielskiego męskiego. Wiadomość: Księgarnia Iławskiego. 241[illegible]

Poszukuję dwa pokoje z kuchnią słoneczne na I lub II piętrze z wodociągiem i światłem elektrycznem w śródmieściu Sosnowca. Oferty nadsyłać, Piotrków Trybunalski, skrzynka pocztowa 13 — dla „S A S"

Do wynajęcia suteryna mieszkalna duża widna oraz magazyn murowany na skład, pracownię, garaż itp. ul. Piłsudskiego Nr. 14 w Sosnowcu.

Pokoju z kuchnią poszukuje zaraz w Sosnowcu, zapłacę roczny czynsz. Zgłoszenia: Sosnowiec, Sienkiewicza 1, Dudzik 239[illegible]

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Potrzebna mamka. Sosnowiec, Ciasna 8, Czapnik. 2357-1

Potrzebny kucharz lub kucharka pierwszorzędna do restauracji pod „Wiecną" w Będzinie. Wiadomość na miejscu. 2406

Prasowaczka potrzebna do prasm „Polonja" ul. Deklerta 2 2396

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Pałka Władysław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Juljusz". 2365 1

Władysław Kwiatkowski, zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Jeleń, kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Poręba na imię Felicji Judkowskiej. 2285 2

Borda Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Sosnowiec i dowód osobisty z gminy Zagórze [illegible]

Marja Ociepka zgubiła legitymację na zapomogi, wydaną przez mag. m. Czeladzi. 239[illegible]

Adlerowna Róża zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo w Miechowie. 24[illegible]

Rabus Jan zgubił legitymację Kas. chorych Nr. 27241 wyd. przez kop. „Jowisz". 24[illegible]

Boszkiewicz Edward zgubił portfel, zawierający dowód osobisty wydany przez władze kolejowe i różne dokumenty. 240[illegible]

Misztalski Józef zgubił świadectwo 4 klas państwowej Szkoły Realnej rosyjskiej.. 239[illegible]

Wróbel Stefan zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor", wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Żarnowiec i kartę rejestracyjną. 2402

Janeczek Wincenty zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kop. „Kazimierz". 2401

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „J. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. [illegible]3-6

Do nabycia piękne nowości georginij kaktusowych, także gladjole (mieczyki) Dąbrowa Reden, Błotna 2. 2366

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania restauracja z ogrodem i urządzeniem na dogodnych warunkach. Wiadomość „Iskra", Sosnowiec. 2[illegible]

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Inteligentna panienka poszukuje szycia po domach. Wiad. „Iskra" Będzin. 2262-1

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26 2014 8

Różne.
10 groszy za wyraz.

WILLA inż. Pętkowskiego w Sosnowcu przy ulicy Naftowej z terenem około 30 tys. metrów do wynajęcia od 1 maja. Wiadomość p. Fr. Dobrowolski, Kołłątaja 8 2377 1

Usuwam odciski nagniotki. Kołłątaja 3. m. 9 od 2—4 2397